Nr. 2. We Lwowie, Wtorek dnia 4. Stycznia 1876. **Rok XV.**

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . . . 8 złr. 75 cent. miesięcz. e . . . 1 „ 80 „

Z przesyłką pocztową:

Kwartalnie w państwie austrjackiem . 5 złr. — ct. do Prus i Rzeszy niemiec. 8 tal. 16 sgr. „ Szwecji i Danji . . . 6 „ — — „ Francji . . . . . . 21 franków „ Anglii Belgii i Turcji . 15 „ „ Włoch i ks. Naddun. . 13 „

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE: Biuro administracji „Gazety Narodowej“ przy ulicy Sobieskiego Nr. liczba 13. (dawniej nowa liczba 2-1). W KRAKOWIE: Księgarnia Adolfa Dygasińskiego. Ogłoszenia W PARYŻU przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Narodowej“ ajencja pana Adama. Carrefour de la Croix Rouge 2. We WIEDNIU: p. Haasenstein et Vogler, ... Wallfischgasse, A. Oppelt Wollzeile 29, Rotter et Cm. I. Riemergasse 13 i G. L. Daube et Cm. I. Maximilianstrasse 3. W FRANKFURCIE: nad Menem w Hamburgu: p. Haasenstein et Vogler.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się lecz bywają niszczone.

Od administracji.

Zapraszamy szanownych prenumeratorów naszych do wczesnego odnowienia prenumeraty na I. kwartał 1876.

Cena prenumeraty na „Gazetę Narodową“ pozostaje ta sama, t. j.:

z przesyłką pocztową wraz z „Tygodnikiem Niedzielnym:“

rocznie	20 złr.	— ct.
półrocznie	10 „	— „
kwartalnie	5 „	— „
miesięcznie	1 „	70 „

W miejscu bez „Tygodnika Niedzielnego“ wynosi prenumerata:

rocznie	15 złr.	— ct.
półrocznie	7 „	50 „
kwartalnie	3 „	75 „
miesięcznie	1 „	30 „

W pierwszym kwartale roku przyszłego podamy bardzo zajmującą powieść na tle stosunków galicyjskich osnowaną przez

B. Bolesławitę.

Podamy także w tymże fejletonie dokończenie dzieła: **Z podróży po kraju Słowackim** przez A. G.

Wraz z prenumeratą na „Gaz. Nar.“ można przesyłać prenumeratę w ilości 3 złr. 50 centów na pismo zbiorowe: **Rapperswyl**, które wyjdzie pod redakcją *J. I. Kraszewskiego*, i można także przesyłać prenumeratę na **Dzieła Dzierzkowskiego**, które dla prenumeratorów „Gaz. Nar.“ kosztują tylko 10 zł.; 6 tomów tych dzieł już druk opuściło, a 7. i 8. tom opuści prasę w styczniu.

Również przyjmuje się prenumeratę na kalendarz „Szczutka“ p. t. HALICZANIN 50 c.

Można również nadsełać razem prenumeratę w kwocie 4 złr. na pisma **Dominika Magnuszewskiego** w 3 tomach.

Lwów d. 4. stycznia.

(Walne zgromadzenie akcjonarjuszów kolei Dniestrzańskiej z d. 31. grudnia. — Ministerjum przedlitawskie a hr. Andrassy. — Bieżące sprawy austro-węgierskie. — Rehabilitacja arcyks. Jana Salvatora. — Sprawa wschodnia; prasa angielska i francuzka; niema jeszcze odpowiedzi moskiewskiej. — Sprawa Kuby.)

Nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów kolei Dniestrzańskiej odbyło się d. 31. grudnia, pod przewodnictwem hr. Jana Krasickiego, w obecności 33 akcjonarjuszów, reprezentujących 5.933 akcyj, a 387 głosów. Odczytano najpierw protokół umowy zawartej 8. listopada przez kuratora pryorytetów tej kolei, dr. Haimbergera z rządem, względem odstąpienia jej rządowi. Dwóch akcjonarjuszów, z Norymbergii i Mnichowa, założyło protest przeciw prawomocności tego walnego zgromadzenia, dodając, że motywa protestu wniosą przez adwokata przed forum właściwe. Dalej odczytano pismo kuratora pryorytetów do Rady zawiadowczej. Kurator zawiadamia w niem, że prawa pryorytarjuszów odstąpił rządowi, na co i władza sądowa zezwoliła, i uprasza Radę zaw. o pośredniczenie, aby także akcjonarjusze prawa swe rządowi odstąpili, i jednego członka Rady zaw. do przeprowadzenia umowy, przez niego z rządem zawartej, delegowali.

Poczem przewodniczący oświadcza: Rada zaw. dopiero z tego pisma powzięła wiadomość o odbytych rokowaniach kuratora pryorytetów z rządem. Kurator, niebędąc obowiązanym do zasięgania przyzwolenia akcjonarjuszów, oświadczył Radzie zaw., że w razie, gdyby akcjonarjusze do tej umowy przed Nowym rokiem nie przystąpili, to przystąpi do wywłaszczenia ich i oddania kolei rządowi drogą konkursu; przyczem wykazał się legitymacją do otwarcia konkursu. Rada zaw. nie może ani doradzać ani odradzać przyjęcia tej umowy, temmniej, gdy w jej gronie nie doszło do porozumienia. Kurator oświadczył, że w razie przystąpienia akcjonarjuszów do umowy, na każdą akcję dniestrzańską wypłaci po 1 złr. 50 ct.

Następnie odczytano wnioski kuratora pryrytetów:

„Walne zgromadzenie zatwierdza umowę, między kuratorem pryorytetów kolei Dniestrzańskiej, a Wys. rządem dnia 8. listopada 1875 zawartą, a przez wiedeński c. k. sąd handlowy jako władzę kuratelarną pod dniem 12. listopada 1875 zatwierdzoną, względem odstąpienia praw posiadaczy pryorytetów, tudzież linij należących do c. k. kolei Dniestrzańskiej z wszystkiemi przynależytościami, za sumę 2,100.000 złr.

„Walne zgromadzenie uchwala likwidację Towarzystwa kolei Dniestrzańskiej i upoważnia likwidatorów, wespół z kuratorem, do zawarcia stanowczego kontraktu kupna na mocy umowy z d. 8. listopada 1875.“

Od siebie wnosi Rada zaw., aby walne zgromadzenie na wypadek, jeżeli zatwierdzi tę umowę, a władza prawodawcza w toku tej sesji rajchsratowej tożsamo ją zatwierdzi, likwidację uchwaliło, i trzech likwidatorów wybrało, których urzędowanie poczęło by się z dniem wejścia dotyczącej ustawy w życie.

Po długiej rozprawie przyjęto pierwszy wniosek kuratora 285 głosami przeciw 102. Co do likwidacji przyjęto wniosek, aby nie oglądając się na władzę prawodawczą, natychmiast likwidację uchwalono, a zarazem likwidatorów upoważniono do sprzedania kolei w inny sposób z wolnej ręki, gdyby władza prawodawcza umowy nie zatwierdziła. Na likwidatorów zostali wybrani: hr. Jan Krasicki, br. Haimberger, dr. Markbreiter, Juliusz Goldstein, Ferd. Artmann i Adolf Pokorny; — na rewidentów radca dworu Felsenbrunn, dr. Polański i Ed. La Grange.

Wiedeńska *Sonn- und Montags-Ztg.* donosi: „Dowiadnjemy się w ostatniej chwili, że w ministerjum przedlitawskiem nastąpiło ostre przesilenie. Hr Andrassy, który dotychczas starał się pośredniczyć między ministerjum węgierskiem a przedlitawskiem, aby bieżące spory handlowo-polityczne po dobrej woli i ku obopólnemu zadowoleniu załatwione zostały, nagle w skutek ostrych wycieczek ministrów przedlitawskich przy gratulacjach noworocznych z powodu znanych artykułów pruskiej *Prov. Corr.* (w sprawie p. Schmerlinga), zwrócił się przeciw ministerjum przedlitawskiemu, tak, że ministerjum to podobno rozbije się o kwestję węgierską. Ministerjum przedlitawskie zawcześnie przyłączyło się do akcji przeciw hr. Andrassemu, i dni żywota onego liczą jedni na tygodnie, inni zaś już tylko na dni.“ Że dni gabinetu Auersperg-Lassera są policzone, i że spór handlowo-polityczny zada mu cios zabójczy, to rzecz pewna; nieznane są tylko bliższe szczegóły sporów tego gabinetu z hr. Andrassym. Słychać tylko, że rząd węgierski nie przystał, aby przy nadchodzących rokowaniach p. Lasser brał udział w miejsce ministra-prezydenta, ks. Auersperga, a p. Lasser jest duszą gabinetu.

Ministrowie przedlitawscy Auersperg, de Pretis i Chlumetzky mieli wczoraj wyjechać do Pesztu. Rokowania ich z ministrami węgierskimi potrwają kilka dni. Gabinet węgierski obradował dnia 30. i 31. grudnia nad sprawami cłowo-handlowemi, które mają być przedmiotem tych rokowań urzędowych, podczas gdy wiadomem jest, że główną rzeczą będą rozmowy nieurzędowe, sprawy bankowej dotyczące. Równocześnie bawić będzie w Peszcie hr. Andrassy, i powołał tam z Rzymu br. Schwegla, skutkiem czego i p. Andreanszky, delegowany przez rząd węgierski do rokowań handlowo-politycznych w Rzymie, z drogi do Pesztu powrócił.

Rząd węgierski ma na wypadek, gdyby ugoda z Austrją w sprawie bankowej nie przyszła do skutku, zapewnione z Berlina (przez Hansemana) 60 mil. złr., z tych połowę w złocie, na założenie odrębnego węgierskiego banku biletowego; i rokowania z rządem austrjackim dlatego przyspiesza, iż Hanseman żąda, aby termin jednego roku, na który w tej sprawie się zobowiązał, był do pół roku skrócony.

Ustawa o emerytnrach wojskowych obwieszczoną została i we Węgrzech, ale w osnowie, przez sejm węgierski uchwalonej, która od osnowy przedlitawskiej różni się tylko w ustępach, dotyczących landwery, i nie mówi o wiedeńskiej straży policyjnej.

Izba posłów Rady państwa zbiera się d. 11. bm. Sprawy kolejowe będą natychmiast po zebraniu się jej podjęte. Komisja kolejowa poruczyła pracę podkomitetowi, a ten rozłożył ją pomiędzy swoich siedmiu członków. Podkomitet poweźmie najpierw uchwałę co do pojedyńczych linij kolejowych, poczem odda rzecz komisji. Referat cłowo-handlowy z powodu odpowiedzi rządu na znane dwie interpelacje, poruczony jest p. Dormitzerowi, który do zadania swego przystąpi dopiero po powrocie ministrów z Pesztu.

Arcyks. Jan Salwator, którego za wiadomą broszurę, przeciw Prusom wymierzoną, z artylerji do piechoty w stopniu podpułkownika przeniesiono, został zrehabilitowany; mianowany bowiem jest komendantem 9. pułku artylerji polowej we Lwowie. Przypominamy, że w broszurze tej arcyksiążę występował przeciw podsuwanemu przez Prusy rozszerzaniu się Austrji kosztem Turcji.

Dotychczas niewiadomo z pewnością, jak Porta przyjmie przedstawienia mocarstw europejskich. Ajencja *Havasa* zapewnia, że sułtan przygotowuje się do oporu, i że rady angielskie utwierdzają go w tem przedsięwzięciu. „Od chwili kiedy przesilenie obecne poczęło na jaw wychodzić — powiada korespondencja tej ajencji — Sir Henry Elliot nie przestaje podniecać rząd turecki do energicznego stawienia czoła wypadkom, celem uchylenia ewentualności interwencji mocarstw w jego sprawy wewnętrzne. Prawda, że mądrym radom Anglii nie bardzo wiele dawano posłuchu, że rząd turecki przez apatję lub niemoc spowodował zaognienie sytuacji, której niebezpieczeństwa można było złagodzić, jeśli nie zupełnie zażegnać; ale Anglia zanadto wiele przywiązuje wartości do utrzymania całości cesarstwa Ottomańskiego, aby nie miała stać uporczywie przy błędach swojej polityki na Wschodzie.“ Jednocześnie z temi uwagami *Times* zwraca się ku Francji z grzecznością nader uprzedzającą, i pochlebiając jej miłości własnej, wzywa ją do łączności z Anglią w polityce wschodniej. „Dla dawniejszych sprzymierzeńców Francji — mówi organ City — byłoby bardzo miło, gdyby jej rząd skorzystał ze sposobności, jaką nastręczają dzisiejsze zawikłania, i stanowczo wyraził zdanie swoje w sprawach Wschodu.“ Jeśli opinia takich dzienników jak *Debaty* może być w takich sprawach brana na uwagę, to mielibyśmy gotową odpowiedź na wezwanie *Timesa*. *Debaty* więc imieniem Francji odpychają pokusę stanowczo. „Jeśli Francja — odpowiadają one — zaczyna uczuwać odnowienie sił własnych na tyle, aby mogła prowadzić politykę zewnętrzną, to pierwszem prawem tej polityki być musi bezwarunkowe wstrzymanie się od spraw obcych, a wyłączne staranie o własne interesa. Dano jej pod tym względem przykład, z którego zapewne nie omieszka skorzystać w przyszłości.“

O dyplomatycznej akcji w kwestji wschodniej piszą z Wiednia do *Aug. Allg. Ztg.*: „Nie w różnych depeszach okólnikowych, lecz tylko na mocy jednej, od gabinetu austrjackiego do trzech mocarstw wysłanej depeszy, wezwanemi zostaną Francja, Anglia i Włochy do wspólnych propozycji mających się przedłożyć Porcie. Powiadam — wezwanemi zostaną, gdyż wiadomość jakoby wezwanie już uskutecznionem zostało, jest mylną. Projekt tutejszy tego wezwania wysłano do Berlina i Petersburga do przejrzenia, a względnie do przyjęcia, a przyzwolenie Moskwy — Niemcy udzieliły już takowe — jeszcze nie nadeszło. Depesza więc dopiero po Nowym roku, to jest wówczas kiedy hr. Andrassy wróci do Wiednia, zostanie wyekspedjowaną. Osnowa projektu reform zachowuje się zresztą w najgłębszej tajemnicy i można tyle tylko powiedzieć, że o stałej kontroli nad wykonaniem reform przez uwierzytelnionych ambasadorów — która to kontrola nie zgadza się ze stanowiskiem ambasadorów — wcale mowy niema.“

Francuzkie Zgromadzenie narodowe wybrało już komisję nieustającą, mającą zastępować Izbę aż do 8. marca, w którym to dnin zbierze się nowa Izba. W skład komisji wchodzi trzynastu deputowanych z lewicy i dwunastu z prawicy.

Bióro Reutera donosi z Washingtonu, że amerykański poseł w Londynie wezwał rząd angielski by objawił zdanie swoje w przedmiocie wspólnej interwencji mocarstw europejskich, celem przywrócenia pokoju na Kubie. Rząd angielski nie dał jeszcze stanowczej odpowiedzi. Przeciwnie, Ajencja *Havasa* zapewnia, iż podług wiadomości otrzymanych z poselstwa hiszpańskiego w Paryżu, nota amerykańska nie domaga się żadnej interwencji; mocarstwa zostały tylko wezwane do uczynienia przyjacielskich przedstawień Hiszpanii. Wezwanie to przyjęto obojętnie, a odpowiedź odroczono. Ambasadorowie amerykańscy nie bardzo dobijali się odpowiedzi. — Niewiadomo więc, która wiadomość jest prawdziwą; to tylko nie ulega wątpliwości, że nota istnieje. Że mocarstwa europejskie nie bardzo gorąco zajmują się tą sprawą wobec własnych kłopotów na Wschodzie, — to rzecz zrozumiała.

Austrjacki bank narodowy i przesilenie ministerjalne.

Najsilniejszą dźwignią centralizmu był i jest austrjacki bank narodowy. Będąc panem całego kredytu i obrotu pieniężnego, koncentruje obadwa we Wiedniu, a po części i w niemieckich prowincjach, a po macoszemu traktuje prowincje nie-niemieckie. Jeśli jakie okruchy rzucił n. p. bank narodowy do Galicji, to zorganizował zarząd filii z samych centralistom oddanych finansistów, Niemców lub żydów, i tem samem oddał w ich ręce kredyt i obrót pieniężny, a firmy polskie tylko za opłatą dwóch procentów od żyra, dawanego przez tę spółkę centralistyczną, otrzymują zwykle kredyt w filiach austrjackiego banku narodowego. Dr. Dunajewski w mowie swej budżetowej podniósł, że firmy krakowskie i lwowskie muszą wysyłać swe weksle do Wrocławia lub Berlina, zkąd dopiero przychodzą do Wiednia, Krakowa lub Lwowa, i tym tylko sposobem znajdują kredyt banku narodowego.

Główną winę krachu z r. 1873 przypisać należy także centralistycznej stronniczości wszechwładnego w sprawach finansowych banku austrjackiego. Skoncentrowawszy ogromną masę kapitałów we Wiedniu, a opierając się rozrzuceniu tych kapitałów po prowincji, sprowadził we Wiedniu przecenienie sił pieniężnych, a skutkiem tego przecenienia był ów chorobliwy rozkwit finansowy i ekonomiczny, zakończony krachem.

Prywatnym interesem tak zarządu, jak i akcjonarjuszów banku austr. jest, utrzymywać system centralistyczny, swoich zwolenników wysuwać naprzód do steru rządu, wymagać od nich takiego sprawowania rządów, któreby interesom prywatnym banku odpowiadało, a usuwać tych z rządu, ktoby mu w poprzek stanęli. Dlatego też centralistyczni ministrowie handlu i finansów, muszą przedewszystkiem oglądać się na austrjacki bank narodowy, i jego politykę finansową robić polityką rządową Austrji.

Słów tych kilka wystarczy do zrozumienia walki, która się obecnie toczy między ministerstwem węgierskiem a austrjackiem, w sprawie austrjackiego banku narodowego. Węgrzy w r. 1867 odzyskaniem praw narodowych tak byli oszołomieni, iż nie bardzo rozpatrywali przedłożony im układ finansowy, a mianowicie co do banku narodowego. Lecz od owego czasu aż do dzisiejszej chwili rząd węgierski w ciągłych zostawał przeprawach z bankiem narodowym, który nie chciał ani potrzebnej ilości filii zaprowadzić w Węgrzech, ani dotować ich jak należy, pragnąc tym sposobem zachować zupełną zawisłość finansową Węgier od Wiednia. Z powodu tych przepraw, w których załatwienie nieraz aż monarcha wdawać się musiał, ustalało się w Węgrzech postanowienie zorganizowania osobnego banku węgierskiego, któryby miał prawo wydawania banknotów, a teraz to postanowienie wyszło na jaw w formie kategorycznego żądania.

Naturalną jest rzeczą, że taki samoistny bank węgierski przyniósłby wielki uszczerbek akcjonarjuszom austrjackiego banku narodowego, który swoje operacje ograniczyćby musiał na Przedlitawię, a i tu nie byłby tak wszechwładnym jak jest dotąd. Bank więc wiedeński używa wszelkich sprężyn, ażeby temu przeszkodzić. Dzienniki wiedeńskie wysługują mu się najgorliwiej, a nawet jeden z posłów Rady państwa wydał dzieło obszerne w obronie austrjackiego banku, a przeciw założeniu osobnego banku węgierskiego.

Oprócz tego rząd przedlitawski stanowczo przeciwnym jest założeniu osobnego banku węgierskiego. Hr. Andrassy ofiarował się na pośrednika między ministerstwem austrjackiem a węgierskiem, lecz widząc opór w austrjackiem, odstąpił od tego pośrednictwa

---

List i odezwa słowackiego poety.

Odbieramy ze Słowacji od poety Duszana Sawy Pepkina list i odezwę, które przetłumaczywszy ze słowackiego, podajemy naszym czytelnikom do łaskawego uwzględnienia.

List do nas pisany brzmi:

„Szanowna Redakcjo *Gazety Narodowej!*

„Los węgierskich Słowaków jest godzien litości, w Węgrzech bowiem jest jeden tylko uprzywilejowany naród, a tym narodem są Madiary. Inne narody na ziemi węgierskiej są jak w Turcji rajasy, którym nie chcą przyznać prawa istnienia na ziemi. Kto nie jest Madiarem, ale ze zrządzenia Opatrzności Boskiej Słowakiem, ten jest uważany za „pansława“, co jest synonimem zdrajcy ojczyzny (*haza arulas*). Tutaj w Węgrzech nie jest pozwolona miłość swojego narodu, bo kto swój naród a nie wyłącznie madiarski kocha, ten jest „panslawem“, to jest zdrajcą ojczyzny. Najwyższy rząd węgierski, który nie żałuje pieniędzy na poparcie madiarskiego gimnazjum w Bukareszcie, skasował u siebie, trudem słowackich rajasów wzniesione gimnazja, pozamykał słowackie szkoły i instytucje, oświatę i kulturę na celu mające, a tym sposobem przyłożył siekierę do słowackiej lipy, do pnia słowackiego narodu, wypowiadając mu walkę na śmierć i życie. Ogłosili wyrok słowackiemu narodowi, który to wyrok, gdyby Madiarom udało się go wykonać, usunąłby Słowaków z oblicza ziemi.

Naród słowacki, nie mający od nikogo pomocy i obrony, któremu szkoły i instytucje pozamykano, nie może nawet dzisiaj podtrzymać literackiej swojej czynności.

Chcąc myśl i boleść mojego biednego narodu wykazać, przystępuję do wydania moich „Poezji“, na które w załączonej tu odezwie ogłaszam prenumeratę aż do 1. marca 1876 r. Ażebym zaś mógł skromne moje prace wydrukować, rozsyłam moją odezwę do słowiańskich współplemienników, — mając na celu nietylko pozyskanie środków na wydrukowanie moich Poezji, ale też zwrócenie uwagi i współczucia ku nam naszych współplemienników, a zwłaszcza braci naszych Polaków, a wreszcie chcąc tym sposobem pokazać wszystkim nie-Słowianom wzajemne przywiązanie Słowian.

Dla tej to przyczyny ośmielam się Prześwietnej Redakcji *Gazety Narodowej* przesłać załączoną tu odezwę i zarazem upraszać, ażeby raczyła prenumeratę na moje skromne literackie prace od braci Polaków zbierać i takową mnie odesłać, adresując: „Blah. P. Milosław Kulisek pravotar (adwokat) v Nowem Meste nad Vahom (Vag Ujhely, Vag-Neustadl) w Uhrach, w Nitranskiej stolici.“ Listy i pieniądze p. Kuliszek wręczać mi będzie.

Proszę zarazem Prześwietną redakcję *Gazety Narodowej* o łaskawe nadesłanie tego numeru *Gazety*, w którym załączona ta odezwa wydrukowaną zostanie, pod adresem wyżej podanym.

Poruczając gorąco moją prośbę, łączę wyrazy poszanowania i szczególnej czci dla prześwietnej redakcji *Gazety Narodowej*.

Sługa
Duszan Sawa Pepkin.

Dan w Nowem Meste nad Vahom w Uhrach dnia 15. decembra 1875.“

Wspomniana w liście odezwa brzmi jak następuje:

„Do kochanych braci Polaków!

Na brzegach rzek, w cieniu smutnych wierzb siadali potomkowie Abrahama, i wyrzekali opłakując smutny swój los w Babilońskiej niewoli, z której potępionych synów Izraela wyprowadził dopiero zwycięzki Zorobabel.

Na brzegach historycznego postępu dziewiętnastego stulecia, w cieniu nieprzyjaźnego prawa czy też bezprawia, siedli i wyrzekają pracownicy i wskrzesiciele narodowej świadomości węgierskich Słowaków, których położenie narodowe jest najsmutniejsze.

Jemu już tylko jednemu pod słońcem bożem, to jest temu nieszczęśliwemu narodowi poczytaną bywa za zdradę kraju nawet praca nad postępem i narodową kulturą; za zdradę kraju uważają jego miłość własnej narodowości i własnego plemienia. Słowak — obywatel państwa nie może mieć odwagi przyznania, że jest tem, czem go Bóg stworzył, to jest Słowakiem. U nas bowiem w Węgrzech być Słowakiem, uznanem zostało za rzecz hańbiącą.

I komuż woboc tak smutnego losu, czy klątwy, łza nie spłynie z oczów?

Niechaj nikt nie przypuszcza, że Słowacy w Węgrzech istnieją jako naród, bo ich jako naród, dyplomacja węgierska starła na mapie, z powierzchni Węgier. Mapy tej nie zdobią już różne narody, ale sam jeden Magyarorszag, bo dyplomacja tego „Magyarorszagu“ głośno przed całym światem oznajmiła, „że woli raczej tysiąc razy zaginąć, jak dopuścić, aby Węgry miały się stać innem, jak nie wyłącznie madiarskiem państwem“ (z mowy ministra Kolomana Tiszy, w sejmie 1875).

Jest to więc proste zaprzeczenie woli Bożej, która postawiła nasze Tatry, a w nich usadowiła od wieków pierwotny naród, który przerobić się nie da. Na przekor więc zrządzeniu Bożemu, które jak przyrodę przyodziało stubarwnem kwieciem, tak powierzchnię naszej ziemi napełniło rozlicznemi narodami, zginąć ma naród słowacki. Ależ gdyby udało się zetrzeć go z powierzchni ziemi, znaczyłoby to tyle, jak wyrwać strunę z harfy, ręką Bożą utworzonej ku ogólnej harmonii koniecznie potrzebnej.

Następstwem tego, co minister wypowiedział, jest to, że publiczna opinia odsądza od czci każdego po słowacku myślącego, piętnując go jak zdrajcę kraju; następstwem tego jest dalej owo żelazne postanowienie dyplomacji, że naród słowacki nie istnieje więcej — bo według nich, naród który niema szkół i narodowych instytucji, narodem być przestał.

W takiem położeniu, przy tak jawnej nieprzyjaźni rządu, więdnie i pada każda literacka czynność na tej Saharze węgierskiej ziemi, nie doznając opieki ani władz, ani pomocy wyrodzonej szlachty słowackiej.

Ubolewając w zaciszu mojem nad niewolą drogiego mi narodu, pozbawionego wszelkiej pociechy i publicznego życia, postanowiłem podać mu dla rozweselenia myśli, skromne moje poetyczne utwory, które mu posłużą w tej nieprzyjaźnej dobie publicznego słowackiego bytu za pokarm duchowy. Postanowiłem wszystko co mam, oddać mojemu zapoznanemu, potępionemu i wszelkiego prawa pozbawionemu narodowi; postanowiłem dla ukojenia jego zranionego uczucia służyć mu tem, na co się zdobyły słabe moje siły.

Z teki więc mojej literackiej wydobywam skromne, poetyczne moje prace, złożone z utworów w małej części już drukowanych po różnych czasopismach, w części zaś niedrukowanych wcale i z przekładów (mianowicie z Goszczyńskiego, z Krasickiego i innych), które wydrukuję pod mojem nazwiskiem i tytułem

Poezie
Duszana Savy Pepkina

i ogłaszam na nie prenumeratę aż do 1. marca 1676 r.

Poetyczne moje utwory wyjdą w dwóch zeszytach, każdy po 10—14 arkuszy druku, jeżeli do 1. marca 1876 zgłosi się dostateczna liczba przedpłacicieli. Tym, którzy się zgłoszą, prześlę jeżeli naprzód nie uiszczą przedpłaty, pierwszy zeszyt moich poezyj za zaliczką (na dobierku, Nachnahme) w cenie 1 zł. reński. Po rozesłaniu pierwszego zeszytu, zacznie się zaraz drukować zeszyt drugi, który tymże sposobem szanownym przedpłacicielom rozesłany zostanie za takąż jak i pierwszy cenę.

Przedpłatę proszę przesyłać do 1. marca 1876 albo pod adresem redakcji *Gazety Narodowej* we Lwowie, albo pana „P. Milosława Kulisek, pravotara w Novem Meste nad Vahom (Vag Neustadl) v Uhrach (Ungarn) w Nitrańskiej stolici.“

Zwracając się z moją odezwą do kochanych braci Polaków, mam na celu nietylko pozyskanie możności wydania prac moich, ale też zwrócenie uwagi i współczucia Polaków na nas i okazanie nie-Słowianom wzajemności słowiańskiej.

Dan w Novem Meste nad Vahom w Uhrach dnia 15. grudnia 1875.

Duszan Sawa Pepkin.

„O powtórzenie tej odezwy upraszam redakcje wszystkich czasopism polskich.“

Gorąco popieramy słowa słowackiego poety, wzywającego nas Polaków o dowód współczucia i oświadczamy, iż najchętniej podejmujemy się pośrednictwa w przesłaniu prenumeraty do Nowego Miasta w Węgrzech. Spodziewamy się, że publiczność nasza zrozumie ważność wzajemnych stosunków z najbliższym pobratymczym nam narodem, którego niewolę i opuszczenie odezwa p. Pepkina tak dobitnie maluje. Że w tem przedstawieniu nie masz żadnej przesady, czytelnicy nasi mieli sposobność przekonać się z dzieła pana A. G., którego pięć rozdziałów p. t. „Z podróży po kraju słowackim“ już wydrukowaliśmy w odcinku *Gazety Narodowej*.

Położenie Słowaków jest więc w rzeczy samej rozpaczliwe, a ucisk ogromny ze strony węgierskiego rządu.

Lud to biedny a dzielny i szlachetny i z Polską sympatyzujący — niechajże i Polacy, pomni na wielkie hasło swojej chorągwi, okażą mu w tej przykrej dobie współczucie — spiesząc w każdym wypadku z pomocą. W tym zaś razie niechaj liczną prenumeratą dopomogą wieszczowi do ogłoszenia pieśni, które bodaj natchnęły Słowaków do mężnego znoszenia cierpień ucisku i do wyrabiania sił, które kruszą niewolę.

Szczęśliwi i bogaci nieznają nieszczęśliwych i biednych. Tak samo między narodami tylko uciśniony, cierpiący i zagrożony naród, jakim my jesteśmy — odczuć i zrozumieć jest w stanie boleści i cierpienia innego narodu.

Słowacy, nasi bracia, cierpią w ucisku — czem możemy, pokażmy im, iż mamy dla nich serce.

Na Poezje D. E. Pepkina złożyli już prenumeratę: Platon Kostecki 1 złr.; Mikołaj Epstein 3 złr.; Wiktor Wiśniewski 1 złr.; i Agaton Giller 1 złr. Początek więc zrobiony.

i stanąć miał zupełnie po stronie węgierskiej.

A skutkiem tego zwrotu rzeczy, nastąpiło przesilenie ministerjalne. Węgierskie ministerstwo zanadto silnie stoi, żeby niem zachwiać można, więc przesileuie toczy się między ministerstwem spraw zagranicznych a przedlitawskiem Jedno z nich padnie. Z Wiednia, jak to powyżej podaliśmy, donoszą, że prawdopodobnie padnie ministerstwo przedlitawskie. Węgierskie bowiem ministerstwo wykazuje, że ministrowie austrjaccy interesa prywatne akcjonarjuszów banku narodowego austrjackiego wzięli za podstawę swej akcji państwowej, pod pozorem, iż jedność waluty w całej monarchii jest konieczną dla potęgi państwa, a pod jednością waluty rozumie jedność waluty bankowej. Tymczasem Węgrzy odpierają, że i ich bank osobny przyjmuje tę samą walutę co austrjacki, to jest tę samą ilość guldenów liczyć będzie na jedną grzywnę srebra. I przyznać musimy, że w tym względzie mają słuszność. Mogłyby istnieć w każdym większym kraju koronnym osobne banki wydające banknoty, a wszystkie zachowujące jedność waluty; to by nietylko potędze państwowej nie zaszkodziło, lecz owszem taka decentralizacja przyczyniłaby się do rozwoju pomyślności i dobrobytu tak pojedyńczych krajów, jak i całej monarchii. W królestwie Polskiem dobrobyt najwięcej kwitnął, gdy tamtejszy bank narodowy był samoistny, chociaż nawet waluta była inna od moskiewskiej.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Wiedeń 31. grudnia.

(Y.) Kłopoty i nieprzyjemności, czem raz nowe kłopoty, oto sygnatura kończącego się „roku nędzy!“ Sprawa bankowa z Węgrami i wystąpienie półurzędowej pruskiej *Prov. Corr.* przeciwko p. Schmerlingowi, stoją ciągle na porządku dziennym. Szczególnie ostatni wypadek poczyna czem raz bardziej trwożyć koła wieruokonstytucyjne. Po zjawieniu się pierwszego artykułu w wymienionym dzienniku, pocieszała prasa tutejsza swoich czytelników jak mogła, tłumacząc im, że to wystąpienie jest tylko indywidualnem zapatrywaniem się redakcji na stosunki austrjackie i że tego nie należy identyfikować z intencjami rządu niemieckiego. Tymczasem pomimo tych wszystkich niepowołanych dementi pojawił się w tym samym organie drugi artykuł, który nie tylko nie łagodzi tego, co pierwej powiedziano, lecz owszem w bardziej dobitnej formie grozi „tym partjom i osobom w sąsiednem państwie, które pomimo zasadniczej różnicy pomiędzy sobą, zgodnie przeciwko paústwu niemieckiemu występują.“ Kto zna czołobitność austrjackich centralistów dla pruskiej pikelhauby, ten musi w podobnym tonie sztuczne szukanie zaczepki widzieć. Nie można bowiem przypuszczać, ażeby niemiecki kanclerz na serjo obawiał się anti-niemieckiego prądu w Austrji i uważał z tej przyczyny spokój i dalszy rozwój Niemiec za zagrożony.

Pomimo wszelkiej dyplomatycznej interwencji trzech „zaprzyjaźnionych cesarzów“, sprawa orjentalna coraz groźniejsze przybiera rozmiary. Moskwa działa oczywiście na własną rękę i pomimo wszelkiej harmonii, jaka pomiędzy sprzymierzonemi państwami panuje, tylko swoje własne cele forytuje. List czarnogórskiego księcia Nikity, pisany do księcia Gorczakowa, w którym pierwszy żąda przyzwolenia carskiego, ażeby uderzyć na Turcję, gdyż inaczej mógłby tron i życie postradać, osiągnął ten skutek, że odpowiedź moskiewska, chociaż nie jasno stylizowana, nowej dodała Czarnogórcom otuchy. Wprawdzie radzi biały car tymczasowo powstrzymać się, jednakże dodaje, że wkrótce spodziewa się, iż sytuacja będzie zdeklarowaną pod względem życzeń, wyrażonych w liście ks. Nikity. Zachęceni w ten sposób Czarnogórcy biorą dziś bardzo liczny udział w powstaniu tak dalece, że Turcja obecnie z Czarnogórą ma rozprawę. Krążą dość wiarogodne pogłoski, że dowódca armii tureckiej w Hercegowinie Ahmet Mukhtar basza dostał od sułtana poufne zlecenie, na czele siły zbrojnej wkroczyć do Czarnogóry i tym sposobem położyć tamę dalszemu zasilaniu powstania. Oczywiście, że podobny krok ze strony tureckiej, pociągnąłby za sobą bardzo ważne następstwa, dlatego też należy oczekiwać bardzo ważnych wypadków na Wschodzie.

Dziś odbyło się nadzwyczajne walue zgromadzenie akcjonarjuszów kolei Dniestrzańskiej. Większość obecuych głosów uchwaliła przyjąć z zupełności puuktację, zawartą między kuratorem obligacyj pierwszeństwa, bar. dr. Haimbergem a rządem tej treści, że rząd lub wskazane przez tegoż inne akcyjue Towarzystwo obejmuje za wypłatą 2,100.000 w gotówce lub walorach kolej Dniestrzańską wraz z wszelkiemi przynależnościami na własność. Nad tym wnioskiem, postawionym przez kuratora, bardzo żywa toczyła się dyskusja, w której pomiędzy innemi brali udział dr. Markbreiter, zastępca interesowanego Vereinsbanku, i dr. Steiger. Powyższy wniosek został 285 głosami przeciw 102 przyjęty. Opozycja ze strony przeciwnie głosujących akcjonarjuszów nie miała zresztą żadnego praktycznego celu, gdyż cała sprawa była już wprzódy przez Vereinsbank, który posiada około 6000 akcyj, ukartowaną. Jak wiadomo, potrzebuje wspomniany bank gwałtownie pieniędzy, dlatego też wszelkiemi sposobami dążył do zawarcia ugody z rządem. Również obowiązany jest rząd kontraktem dotrzymać zobowiązań prawnych wobec urzędników kolei z ich stosunku służbowego wynikających. Akcjonarjusze dostaną za każdą akcję 1 złr. 50 ct. Tym sposobem zamierza rząd ratować kredyt walorów publicznych i majątek prywatnych ludzi, który faktycznie w obecnym wypadku wyzuci zostali ze swojego mienia.

Paryż d. 29. grudnia.

(Δ) Od pamiętnej dyskusji nad sprawozdaniem p. Savarego o bonapartystowskiej propagandzie, nie pamiętamy tak burzliwego posiedzenia w Izbie jak poniedziałkowe przy otwarciu dyskusji nad prawem prasowem.

Sądzono, iż większość, jaka się objawiła przy wyborach do senatu, zostanie zachowaną dla rozbioru prawa prasowego, iże je wprost odrzuci po ogólnem zniesieniu w całej Francji stanu oblężenia. Inaczej się stało. Buffet otrzymał najprzód, iż sprawa prasowa i stanu oblężenia zostały w połączeniu, zaś na następnem posiedzeniu Dufaure otrzymał przyznanie nagłości dla prawa. Odtąd przyjęto już 4 artykuły tego prawa i trzy poprawki, które ogólnego ducha prawa nie zmieniając, dotykają bliżej niektórych szczegółów, które prawo pozostawiało w cieniu i nieodłącznej od tego zagadkowości. Zauważyć jednakże wypada, iż po swej piątkowej deklaracji Buffet już wcale w obronie tego prawa nie zabiera głosu, pozostawiając całą tę obronę Dufaurowi, którego każde przemówieuie jest w widocznej kontradykcji z programem wygłoszonym przez Buffeta. Rzeczą doprawdy jest niepojętą, jak Buffet śmie twierdzić bezustanku o zupełnej zgodzie i harmonii panującej w gabinecie — kiedy każde przemówienie Dufaura jest widoczną negacją każdego oświadczenia Buffeta. Buffet „bardziej niż kiedykolwiek odwołując się do związku zachowawczego“ — w tym związku mieści jedynie tych wszystkich konserwatystów, którzy zachowali wspomnienia i żale z rządami monarchicznemi przeszłości — i nie waha się twierdzić w swych rozmowach z deputowanymi, iż w jego pojęciu „republikanin i konserwatysta, są to dwa wyrazy, pogodzić zgoła się nie dające.“ Dla Dufaura zachowawcami mającymi prawo do wejścia w skład „związku konstytucyjnego“, ci tylko nazywać się mogą, którzy z całą szczerością zechcą pomódz rządowi do doświadczenia, o ile dobrą lub błędną jest ta konstytucyjna organizacja, która obdarzyła Francję republiką konstytucyjną. Dufaure nie przyznaje nikomu prawa twierdzenia z góry, iż ta konstytucja jest złą, dopóki w życie nie wprowadzona, nie będzie ona mogła dać dowodów swej żywotności lub swej wadliwości — i dla tego tak gorąco broni art. 1., do którego przyjmuje poprawkę p Bertauda, mającą na celu zamienić dwuznaczne omówienia Buffeta o rządzie i instytucjach prawami konstytucyjnemi opisanych — na prostą ogólną wzmiankę o „rządzie rzeczypospolitej.“ Dufaure przyznaje każdemu prawo dyskusji o tej konstytucji, lecz prawem zebrania wszelkiej na tę konstytucję napaści. Jest to może nieco subtelne rozróżnianie sposobów zapatrywania się na obowiązującą konstytucję — i sądzę, iż ten sam Dufaure nie mało byłby zakłopotanym, gdyby mu polecono zdefiniowanie w specjalnym artykule prawa, gdzie się kończy dyskusja, a gdzie się zaczyna napaść — czy różnica ta dotyczy jedynie formy, czy też treści artykułu, lub intencji piszącego.

Z powodu tego art. 1. atakowanego przez Raoula Duvala, ks. de Broglie zaszczycił swoją obecnością trybunę i rzucił kilka pocisków przeciw dokonanym wyborom do senatu — młody markiz de Castellane przyszedł mu jeszcze na odsiecz, sądząc, że dobije i lewice i legitymistów i bonapartystów, którzy z lewicami głosowali. Lecz Ernest Picard jednem słowem śmiertelnie dotknął exwiceprezesa gabinetu, który przyniósł na trybunę żale „zawiedzionej ambicji.“ Wprawdzie baron de Ravinel starał się odciąć Picardowi wykrzykiem, iż on ze swej strony przemawia w imię „nasyconej ambicji“, lecz pierwsze wyrażenie zbyt było trafnem, aby to drugie zmniejszyć je było zdolnem. Toż samo przy dyskusji nad art. 2., pomiędzy Favrem a kilku bonapartystami przyszło do przemówień, które „karczemnemi“ nazwać by można, tyle w tej nieszczęsnej Izbie jest namiętności, niechęci, nienawiści, niepozwalających pamiętać o prostej nawet towarzyskiej, a nie już nieparlamentarnej przyzwoitości.

Cokolwiekbądź 4 artykuły zostały przyjęte; z trzech poprawek znamy już pierwszą p. Bertaud, o rządzie rzeczypospolitej, zamieszczoną w art. 1.; druga p. Janze dołączona do art. 3., odejmuje prefektom prawo zabraniania sprzedaży pewnego dziennika w drodze publicznej czyli częściowej, lecz bardzo ważnej konfiskaty; trzecia i ostatnia p. Veule, zachowuje dla rządu prawo zawieszania lub znoszenia dzienników, któreby propagowały idee separatystyczne, jak to miało miejsce w Nicei i Sabaudji. Dziś już nie można wątpić, iż prawo prasowe zostanie przyjętem, i trudno się spodziewać, aby stan oblężenia bez wyjątku wszędzie był zniesionym, lecz przebieg dyskusji nad tem prawem jest tego rodzaju i tego znaczenia, iż prawo to zupełnie mija celów, jakie w niem zakładał sobie Buffet, opieki nad dziennikami broniącemi kandydatur rządowych i tyranji dla organów od rządu niezawisłych. Jest to zawsze jeden krok naprzód — choć krok bardzo drobny, a dla prasy drogo okupiony.

Z Izby sądowej.

Lwów 29. grudnia 1875.

Matka, która dziecko swoje żywcem zakopała.

(Dokończenie.)

Wójt z Laszek Hryć Kwinczuk i jego zastępca Paweł Sawka wezwani na świadectwo zeznają pod przysięgą, że dowiedzieli się od karczmarki katoliczki — bo od 3 lat pan wszystkich żydów wygnał z karczem — że w skarbie była dziewka, która będąc niedawno widocznie w stanie błogosławionym, obecnie wszelki ślad zatraciła. — Obawiając się przed odpowiedzialnością, obaj poczęli szukać Marynę Mandzielewską i po długich szukaniach, znaleźli ją u ciotki, a następnie sprowadzili do karczmy. Maryna z początku przyznać się nie chciała, dopiero gdy wójt, jak powiada biednej sierocie i widocznie chorej, kazał dać wódki i przyrzekłszy jej, że nic się jej złego nie stanie, opowiedziała Maryna najprzód, że idąc ze Lwowa dziecko zakopała w polu, a potem znowu, na silniejsze naleganie, że zagrzebała je w dworskiej kuchni w popiele. Z karczmy udała się cała kawalkada chłopów do dworu, lecz pani hrabina zamknąwszy się w pokoju, przyjąć ich nie chciała. — W poczuciu jednak swojej urzędowej godności zrobił wójt rewizję i istotnie znaleziono dziecko martwe zagrzebane w wskazanem przez Marynę miejscu. — Dano znać do sądu krajowego, przy była komisja i skonstatowała, że Maryna istotnie dziecko udusiła, zagrzebując je żywcem w popiele.

Nastąpiło przesłuchanie lekarzy sądowych i odczytanie aktów. Lekarze jednozgodnie orzekli, że śmierć nastąpiła przez gwałtowne uduszenie, a to najprawdopodobniej przez zagrzebanie żywcem w popiele. Z odczytanych dokumentów podnosimy najciekawszy t. j. świadectwo urzędu parafialnego tej treści: „Podpisany urząd parafialny powiadamia Wysoki sąd karny, że Maryna Mondzielewska, licząca lat 18, co się tyczy moralnego jej prowadzenia się do czasu poznania się z mężczyzną prócz lekkomyślności żadnych moralnych błędów do wytknięcia nie ma.“

Po przeprowadzonem postępowaniu dowodowem trybunał sądowy postawił pp. sędziom przysięgłym jedno tylko pytanie „czy oskarżona winną jest, iż dnia 23. paźdz. b. r. swoje nieślubne dziecko płci żeńskiej zaraz po przyjściu na świat w popiele i śmieciu pod piecem żywcem zagrzebała, w skutek czego śmierć dziecka nastąpiła.

Ponieważ zaś rzeczoznawcy przypuszczali ewentualnie, że oskarżona mogła to dziecko już pierwej udusić nim je zagrzebała w popiele, przeto p. prokurator żądał rozszerzenia tego pytania wyrazami „lub też w inny jaki sposób udusiła“.

Pan obrońca dr. Krater żądał następnie dodatkowego pytania „czy oskarżona popełniła czyn ten w stanie zamglenia zmysłów (Sinnesverwirrung).

Sąd udał się na ustęp a po krótkiej naradzie przyjął wniosek p. prokuratora, a odrzucił wniosek p. obrońcy.

W końcowem przemówieniu swojem pan prokurator podniósł, że Maryna do roku 16 życia była pod opieką rodziców, że to jest osoba już należycie rozwiniętą, że mogła pracować i miała rzeczywisty zarobek, bo służyła we dworze. Czyż ta osoba może dzisiaj mówić, że z nędzy zabiła dziecko, czy może powiedzieć, że nie wiedziała z czego je wyżywić. Podniesiono tu, że ona nie pobierała żadnych nauk, ależ do zbrodni dzieciobójstwa nie potrzeb nauki i wykształcenia. W każdej matce przywiązanie do dziecka jest wrodzone i żadna matka nie ogląda się, czy będzie miała kawałek chleba, a zresztą cóż tu potrzeba było, aby z początku to dziecię wyżywić? trochę mleka — a wszakżeż pokarm miała pełne piersi, jak tutaj zeznali lekarze i wójt. W imię ludzkości, w imię sprawiedliwości wzywa prokurator panów przysięgłych, by potwierdzili zadane im pytanie.

Gdziebyśmy wszyscy dziś byli gdyby matkom naszym wolno było nas grzebać w popiele!

Po przemówieniu obrońcy dr. Kratera sąd przysięgłych jednogłośnie na zadane sobie pytanie odpowiedział jednogłośnie tak, w skutek czego trybunał zasądził Marynę Mandzielewską za zbrodnię dzieciobójstwa na 4 letnie ciężkie więzienie.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

— Kłopot z nowemi miarami i wagami jest ogromny, czego się nawet spodziewać należało, kiedy nikt o to się nie troszczył, ażeby obeznać z niemi publiczność. Większość ludności, zdaje się, nie wierzyła nawet, ażeby z nowym rokiem tak bezwzględnie kazano się posługiwać nowemi miarami, sądząc może, że będą one egzystowały jakiś czas obok starych, jak to było niegdyś z monetą konwencyjną i nową walutą austrjacką. Rozgardjasz więc niesłychany szczególniej w gospodarstwie kobiecem, a wszędzie tam narzekanie — na magistrat Magistrat tu podług kobiet winowajcą. Dobrze mu tak, niech nie daje tak często na siebie narzekać z innych powodów, a może ominęłyby go były także i te zarzuty! Tymczasem jednak jak kto może, a szczególniej szkoły możeby się przyczynić zechciały do ukrócenia tego zamętu urządzeniem przynajmniej obecnie jeszcze wykładów o nowych miarach i ich stosunku do starych. Słuchaczów, bardzo chętnych, byłoby bardzo wielu, nawet z klasy wykształceńszej; dopiero teraz bowiem pokazuje się, że nie mieliśmy dokładnego wyobrażenia także o miarach dotychczasowych, jak tego mieliśmy stanowczy dowód na kronikarzu świątecznym jednego z tutejszych pism, który zarzucając nam, że źle uczyniliśmy porównywując nową miarę z miarą wiedeńską a nie polską, (której chyba tylko jeszcze po małych kramikach używano), równocześnie wykazywał nam błędy w obliczaniu, używając zamienników między starą a nową miarą, wyprowadzonych z miary polskiej, której właśnie nie braliśmy pod uwagę. Widocznie więc pan ten nie miał dokładnego pojęcia ani o wiedeńskiej ani o polskiej mierze, a przez to samo oszukiwanym był ciągle i dawniej, płacąc za dwustopowy łokieć polski tyle, co za łokieć wiedeński, mający prawie $2\frac{1}{2}$ stopy; a więc łokieć polski musiał być dla niego jeszcze mniejszy, jak to nawet mieliśmy sposobność słyszeć, że po małych miasteczkach żydzi używali jeszcze mniejszego, jak dwustopowego łokcia, jako łokieć polski. Wszystkim tym, którzy w powyższy sposób byli z miarami obeznani, możnaby z nowym rokiem życzyć, ażeby tylko wróciło im się to, co na niewiadomości swej w tym względzie stracili, a przyszłiby do posiadania sporej sumki.

„Dla naszych gospodyń“, wykład pod tymże tytułem o nowych miarach i wagach, zamieszczony w ostatnich dniach w *Gazecie*, wyjdzie za parę dni w osobnej odbitce, po 5 cent. Radzimy więc każdemu potrzebującemu pomocy w obliczaniu na nowe miary, ażeby go sobie nabył, gdy wyjdzie z druku.

— Plany gmachu sejmowego wystawiono na widok publiczny w gmachu teatralnym, druga brama od placu Gołuchowskich, na I. piętrze i znajdować się tam będą do 14. t. m., poczem oddane zostaną do ocenienia komisji, w której skład wchodzą: zastępca marszałka krajowego p. Oktaw Pietruski jako przewodniczący, a jako uczestnicy człon-

Kilka słów o łyżwowaniu ze stanowiska hygieny i medycyny.

Rzecz czytana na posiedzeniu Towarzystwa lekarzy galicyjskich i do ogłoszenia drukiem zalecona.

Łyżwowanie, czyli bieganie na łyżwach, jako środek szybkiego i łatwego przenoszenia się z miejsca na miejsce. znany i powszechnie używany w krajach Północy, w ostatnich kilku leciech takie zyskał rozpowszechnienie, iż niema prawie większego miasta, a nawet miasteczka, które jakąkolwiek w sąsiedztwie swojem posiada powierzchnię wody lodem okrytą, gdzieby nie było stowarzyszenia miłośników łyżwowania lub przedsiębiorcy toru lodowego.

Sztuka ta, gdyż poniekąd wobec wydoskonalenia, do jakiego doszła, tak nazwać ją się godzi, tylu zyskała zwolenników obojej płci i wszelkiego wieku, i taką stała się potrzebą ludności miejskiej w czasie zimowych miesięcy, iż nie można pomijać jej lekko, tem bardziej, że jeszcze znaczny zastęp przeciwników jej istnieje, a ponieważ takowi znajdują się i w kołach lekarzy i pedagogów, nie będzie od rzeczy zbadać tę gałęź gimnastyki co do jej wpływu na zdrowie, ze stanowiska hygieny i medycyny; sprostować co w skutek młodziuchnej nieoględności mogłoby być szkodliwego, i zwrócić uwagę stanu lekarskiego na korzyści, jakie racjonalnie wykonywane to ćwiczenie przynieść może osobom, których zdrowie ich pieczy jest powierzone.

Ponieważ jakość przyborów, których się do łyżwowania używa, jak łyżwy i odzież, ważną tu grają rolę, i nieodpowiednio dobrane wprost szkodliwemi być mogą, więc tę rozprawkę rozpocznę od poglądu na te przybory, i jak się z niemi obchodzić wypada, nie wchodząc wcale w teorją łyżwowania w ogóle, urządzania lodu i t. p.

A. Łyżwa i odzież, jakiej przy łyżwowaniu używać wypada.

Rozpowszechnienie łyżwowania wywołało całą gałęź przemysłu, tj. wyrób łyżew, których kilkadziesiąt odmian w handlu się znajduje i jakkolwiek jakość ich ze względu na łyżwowanie samo zależna jest od miejscowości i nawyknienia, to bacząc na stronę ich hygieniczną wybrać należy takie łyżwy, które 1. nogi nieobciążają, 2. łatwo i szybko dają się nakładać i zdejmować, 3. niewywierają żadnego ucisku na stopę, któryby krążenie krwi tamował i przy silniejszem zimnie na odmrożenie palców u nóg mógł narazić.

Najodpowiedniejszemi w tym celu są łyżwy wynalazku amerykańskiego pod nazwą Acnac Club. skate czyli pospolicie Halifax zwane, które w jednej chwili za pociśnięciem sprężyny dają się wkładać i zdejmować, żadnych niemają rzemieni uciskających stopę, są trwałe i bezpieczne. Chcący łyżwować niepotrzebuje schylać się prawie ku ziemi, żeby je włożyć, i nienaraża się na przypływ krwi ku głowie, który wywołać może chwilowy zawrót głowy, wcale na lodzie niepożądany.

Za łyżwą idzie obuwie, do której bywa umocowaną — to powinno być ze skóry grubej, na grubych podeszwach i niewysokich obcasach, ani zbyt wolne ani też obcisłe, u mężczyzn zwykłe buty z cholewami lub buciki z gumą; u kobiet najlepiej buciki sznurowane sięgające dobrze powyżej kostek.

Kto zauważa, iż nie jest silnym w stawie skokowym, i przy łyżwowaniu stopa mu się przekręca, musi używać pojedynczego rzemyka od łyżwy na podbiciu, który do łyżew wyżwspomnianej konstrukcji daje się zastosować.

Odzież dolna winna się składać u mężczyzn ze spodni ciepłych, wygodnych, kurtki ciepłej, lub nawet zwykłego pokojowego odzienia, jeżeli się na spód weźmie kaftanik flanelowy lub drutowej roboty; szyja powinna być wolną, głowa okryta lekką czapką lub kapeluszem. Ręce opatrzone w rękawiczki jelonkowe, u drażliwych na zimno rękawek (futrzany) u szyi zawieszony.

Kobiety łyżwujące powinny nosić wysokie, wyżej kolan sięgające kamasze sukienne lub włóczkowe, ciepłe spodnie, suknię krótko opiętą bez ogona, kaftanik ciepły aksamitny, lub z jakiejkolwiek materji wełnianej, wysoko pod szyję zapięty, i zwykły zimowy kapelusz.

Ponieważ u kobiet strój do każdej okoliczności bywa ściśle zastosowanym, więc i tutaj królowa mód wysila się na różne wynalazki; zostawiamy jej wszelką swobodę, byle kierowała się temi trzema wskazówkami: lekko, ciepło i bezpiecznie.

Każdy łyżwujący powinien mieć w pobliżu odzienie wierzchnie ciepłe, n. p. paletot, szal, futro, które w chwilach wypoczynku, szczególnie w dnie mroźne i wietrzne, włożyć trzeba. Zaniedbanie tej ostrożności, i ztąd wynikłe przeziębienia, stworzyły przeciwników łyżwowania, kiedy nie łyżwowanie samo, tylko nieuwaga ślizgających się bywają przyczyną złego.

Najlepszą porą do łyżwowania są godziny przed i popołudniowe aż do zachodu słońca, z wyjątkiem pierwszej godziny po obiedzie, którą ze względu na dokładne trawienie lepiej pozostać w spokoju.

Ponieważ łyżwowanie nawet umiarkowane przyspiesza sprawę oddechania, więc baczyć należy, aby nie biegać aż do zadyszania się, i nie oddechać przez otwarte usta, gdyż powietrze, jakkolwiek mroźne, przechodząc przewód nosowy, dostatecznie się ogrzewa, i nie może być szkodliwem, gdy udzielane przez usta wpada wprost do krtani i oskrzeli przekrwionych szybkiem oddechaniem a wtedy szkodliwem być może.

Łyżwując w czasie silnego wiatru, unikać trzeba parcia wprost pod wiatr, tylko chodzić w zygzaki, jak to czyni okręt, który pod wiatr żegluje.

Powrót ze ślizgawki powinien odbywać się pieszo, lub po dostatecznym wypoczynku w zamkniętym powozie lub karecie.

Niejedną chorobę przywieziono sobie już z lodu, ależ nie łyżwowanie, lecz jazda ją wywołała. (C. d. n.)

Różności.

* † **Nekrologia**. Marjan Chrzanowski współpracownik *Gazety Pol.*, po bardzo długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 41, zmarł w Warszawie w dniu 29. z m. Życie ś. p. Marjana było pasmem splecionem z ciężkiej pracy i nieustających fizycznych cierpień.

* † Po ciężkiej, tygodniowej chorobie, umarła w tych dniach w Poznaniu Marja, żona sędziego Mieczysława Łyskowskiego, córka zasłużonego w literaturze naszej Józefa Łukaszewicza. Zmarła była w całem znaczeniu tego słowa prawdziwą matroną polską. Szczerze i gorąco miłująca ojczyznę, była wzorem córki, żony i matki. Nie ma istoty, któraby, znając ją, nie czciła jej i szanowała. Wysokie wykształcenie, jakie posiadała, nie oziębiło jej serca, które kochało wszystko, co szlachetne i piękne.

* **Zrośnięte bliźnięta**. Z Cieplic donoszą: Przed kilku dniami powiła żona jednego z górników w Theresienfeld parę dziewcząt, które począwszy od ramion aż do łydek były zrośnięte, a mimo to resztę członków, a mianowicie głowy, nogi i ramiona miały zupełnie prawidłowo wykształcone. Bliźnięta jednak zmarły w kilka godzin po urodzeniu, a matka ich ciężko się rozchorowała.

* **Emaljowanie twarzy.** Dzienniki rozpisywały się w swoim czasie o nowym wynalazku emaljowania twarzy kobiecych. Nie każdemu jednak wiadomo jak się odbywa to emaljowanie. Niektórzy mniemają że to jest wydoskonalony sposób dotychczasowego malowania twarzy, któremu się nadaje trwałość przez domieszanie do farb pewnych środków chemicznych.

Tymczasem działanie to utrwalenia znikającej młodości odbywa się zupełnie inaczej. Kobiety, na których twarzy zaczynają się już ukazywać pierwsze zmarszczki, uciekają się do heroicznego środka. Każą one sobie robić nacięcia na skórze twarzy i wtryskują sobie pod skórę pewne substancje aromatyczne, które nasiąkają w tkanki skórne, nadymają je i napełniają wszelkie próżnie. Ztąd to pochodzi, że każda z pań, które poddały się tej operacji, wygląda trochę jakby napuchnięta. To wstrzykiwanie podskórne jest prawdziwem zabalsamowaniem istoty żyjącej. Kobiety emaljowane stają się podobne do żywych mumij. Ale ileż to cierpień piękne panie znieść gotowe dla utrwalenia wdzięków.

* **Wiek niektórych drzew i roślin**. Podajemy spis rozmaitych drzew i roślin z podaniem oraz ich wieku podług najznakomitszych badaczów przyrody i botaników:

Cyprys osiągnął wiek	6000	lat
Drzewo figowe w Indjach podług Blumego	6000	„
Taxodium p. Humboldta	6000	„
Adansonia p. Humboldta	5000	„
Dracaena Draco (Teneriffa)	5000	„
Wellingtonia	5000	„
Drzewo mamutowe w Kalifornii	5000	„
Drzewo bukszpanowe	4000	„
Drzewo cykadowe	3000	„
Drzewo oliwne koło Jerozolimy	2000	„
Podocarpus	2000	„
Cedr libański podług Decandolla	2000	lat
Dąb podług Göpperta	1600	„
Platan p. Ungera	1300	„
Lipa p. Ungera	1150	„
Bougainvillea p. Kaisera	1000	„
Balantium w wied. ogrodzie botan.	1000	„
Kaktus olbrzymi	1000	„
Eucalyptus globulus p. Müllera	1000	„
Bluszcz p. Decandolla	1000	„
Sophora japonica w Bolonii	700—1000	„
Todea barbara koło Wiednia	1000	„
Orzech laskowy p. Tandona	900	„
Drzewo pomarańczowe	800	„
Gymnocladus canadensis	800	„
Corylus Colurna	800	„
Kasztan	700	„
Jodła p. Göpperta	700	„
Świerk czarny w Górnej Austrji	600	„
Modrzew p. Decandolla	576	„
Klon podł. Tandona	516	„
Euphorbia canariensis	500	„
Sosna w Czechach p. Göpperta	500	„
Buk	500	„
Topola	400	„
Wiąz	338	„
Celtis w wiedeńskim ogrodzie bot.	300	„
Mirt	300	„
Świerk	300	„
Chamaerops humilis w Padwie	200	„
Wierzby	100—200	„
Buxus w wied. ogrodzie botan.	100	„
Boyena lucida w wied. ogrodz. bot.	100	„

* **Lista cywilna króla włoskiego**. Na ostatnich posiedzeniach sejmu zjednoczonych Włoch, prezes Rady ministrów podał Izbie projekt do prawa, dodającego 1,161.000 lirów (frank.) do królewskiej listy cywilnej, z upoważnieniem sprzedania jeszcze na jej korzyść gruntów przyległych do pojezuickiego klasztoru św. Andrzeja na Kwirynale. Ponieważ po ukonstytuowaniu się królestwa włoskiego, lista cywilna króla została w r. 1862 ustanowiona na 16,250.000 lirów, nie mała to będzie suma ogólna. Wszystko to jednak nie starczy, gdyż administracja listy cywilnej jest najgorsza pod słońcem. W skutek tego taki jest ustawiczny brak pieniędzy w kasie królewskiej, że trzeba się wciąż zapożyczać u lichwiarzy, na kolosalne procenta. Sumy bajeczne pochłaniane bywają przez żonę królewską, hr. Mirafiore. Król nic żonie odmówić nie umie a przy ciągłych jej wymaganiach, pociągających za sobą niezmierne koszta, interesa domu królewskiego idą jak najgorzej. Przeszłego roku pożyczyć musiano 12 milionów w medjolańskiej kasie oszczędności, przed kilku zaś miesiącami znów inną zaciągnięto pożyczkę. Już przed kilku laty żądano, aby wszystkie nie-osobiste wydatki króla i książąt podano pod kontrolę parlamentu a ministra domu królewskiego uczynić odpowiedzialnym ministrem gabinetowym. Ale napróżno. Dzisiaj z powodu wniosku o pomnożenie listy cywilnej, prasa włoska domaga się znowu, aby administrację poddano pod kontrolę parlamentu. Mało jednak prawdopodobnem jest aby życzenie się spełniło, gdyż w takiem postępowaniu opinia publiczna widzi powszechne ubliżenie godności monarszej.

* **Misje**. Jakiemi siłami i sumami pracują obecnie misje ewangelickie, wykazuje *Allg. Missions-Ztg.* Podług tego na 1559 stacjach misyjnych jest czynnych 2132 misjonarzy; ludność, którą się zajmują, policzona jest na 1,537.074 chrześcian i 389.059 uczni. — Wydatki roczne obrachowane są na 22,146.281 marek. Misjonarzy wysłała Anglia 1060, Niemcy i Szwajcarja 502, Ameryka 460, Holandja 43, Francja 22 i Północ 45. Na cele misyjne wydaje Anglia rocznie 12,301.000, Ameryka 7,120.000, Holandja 375.000, Francja 175.000, a Północ 34.000 marek. Z nawróconych przypada na Azję 449.170, na Afrykę 472.052, na Amerykę 352.033, na Australię 263.556 dusz.

* **Z wdzięczności** W Londynie umarł niedawno stary kawaler. Majątek swój wynoszący 40.000 talarów zapisał trzem pannom, które za niego pójść niechciały, a to, jak się w testamencie swoim wyraża, z tego powodu, że im tylko zawdzięcza szczęście, którego w starości doznał, przez to, że miał spokój bez żadnego suszenia głowy, co bywa częstokroć przykrym towarzyszem w związku małżeńskim.

* **Niemiecki konsul**, Vezin w Filadelfii skradł legat 4000 dolarów, wypłacony na jego ręce a przeznaczony dla spadkobierców księgarza Seegera w Lipsku. To spowodowało poszkodowanych do wysłania petycji do parlamentu, w której żądali zwrotu pieniędzy z funduszów państwa. Petycja została przekazaną ks. kanclerzowi do uwzględnienia, oraz do rozważenia, czyby nie wypadało zakazać konsulom zagranicznym przyjmowania wszelkich prywatnych pieniędzy z wyjątkiem przypadków prawem przewidzianych. W sprawie tej ogłasza teraz *Centralbl. f. d. D. R.* okólnik kanclerza z 6. bm., który życzenie parlamentu uwzględniając, tłómaczy § 18 prawa o konsulach z 8. listopada 1867 w ten sposób, że im nie wolno w charakterze urzędników cesarstwa na rachunek i wniosek osób prywatnych przyjmować żadnych pieniędzy, chyba w przypadkach, jakie wymienia rzeczony §. 18.

* **Wykopaliska olimpijskie.** Pomiędzy niemieckiemi archeologami i architektami obudziła się myśl, aby przedsięwziąść poszukiwania w Olympii, miejscu najświętszem całej Helady, w nadziei, że tam wśród ruin ziemią zarzuconych, najznakomitsze arcydzieła greckiej sztuki zachowane być muszą, które nowy zupełnie świat pojęć o dawnej sztuce Helenów otworzą. Rząd niemiecki poparł gorliwie tę myśl, zawarł układ z rządem greckim, któryby umiejętne wyzyskanie tego wielkiego przedsięwzięcia dla uczonych niemieckich zabezpieczył. Rozpoczęto kopać w Olympii i już po kilku tygodniach udało się odszukać pierwszy pomnik starożytnej sztuki, jako zadatek i zachętę do dalszej pracy, która wielkie rokuje nadzieje. Odkopano boginię zwycięztwa z marmuru, Nike, którą ofiarowali do świątyni olympijskiej Messeńczycy, kiedy po trzeciej messeńskiej wojnie wywędrowali do Naupaktos, portu położonego na północnej stronie zatoki koryckiej, jak to napis dobrze zachowany pokazuje. Mistrz tego dzieła sztuki nazywa się Paionios, współczesny Fidiaszowi; pochodził on z Mende i brał udział w budowie świątyni Jowisza Olympijskiego. Świątynia sama jest dziełem architekta Libona, a wykończoną została około 425 roku po Chr. Najświetniejszą tej świątyni ozdobą był posąg Jowisza, arcydzieło rąk Fidyasza.

kowie Wydziału krajowego hr. Władysław Badeni i dr. Józef Wereszczyński, dalej pp. Księżarski Feliks c. k. radca budownictwa, profesor techniki lwowskiej p. Zacharjewicz Julian, inżynier kolejowy i zastępca profesora techniki p. Wierzbicki Ludwik i p. Łuszczkiewicz architekt z Krakowa. Zadaniem komisji będzie: wydanie sądu o wartości projektów i wybór czterech zasługujących na nagrody, oznaczenie porządku w nagradzaniu stosownie do wartości, oznaczenie projektu, który uzna za najodpowiedniejszy do przyjęcia i wykonania, wreszcie obliczenie kosztów budowy według wybranego projektu. Nagrody wynoszą: pierwsza 4000 zł., druga 2500 zł., a trzecia i czwarta po 1500 zł. Premiowane projekty przechodzą na własność Wydziału krajowego.

Liczba nadesłanych projektów wynosi 30. Berlińscy i wiedeńscy architekci są najliczniej zastąpieni.

— Reprezentacja miasta Lwowa upoważniła magistrat do rozpisania i poboru gminnego podatku czynszowego na r. 1876 w stopie 5 procentowej od opłaconego złotego czynszu najmu lub jego wartości. Pobór sprawować będzie kasa miejska i zachowywać z powyższej 5 procentowej kwoty 3 proc. na rzecz miejskiego funduszu szkolnego, zaś 2 proc. na rzecz funduszu gminy. O tej uchwale Reprezentacji miasta Lwowa zawiadamia magistrat z uwagą, że wymiar i pobór tego podatku czynszowego będzie się przeprowadzać i uskuteczniać wedle zasad, uchwałą Reprezentacji miasta z dnia 26. marca 1874 ustanowionych.

— Otrzymaliśmy następujące zażalenie: Jest u nas odwiecznym zwyczajem uświęcone, iż nietylko familia, przyjaciele, ale nawet i ci, którzy chcą uczcić pamięć zmarłego, towarzyszą zwłokom na miejsce spoczynku, bez względu na czas i porę. Zwyczaj ten jest u nas tak ściśle zachowywany, iż nawet osoby wiekowe, lub cierpiące, spełniają ten obowiązek. To też kondukt pogrzebowy jest nieraz bardzo liczny. Trudno to jednak do spełnienia obowiązek na Łyczakowskim cmentarzu, pokrytym grubą warstwą śniegu. Wprawdzie główna droga cmentarna jest uprzątniętą, lecz nie wiele to pomoże, kiedy od drogi do grobu trzeba brnąć po kolana w śniegu i przez cały akt ceremonjalny nad grobem pasować się ze śniegiem. Ponieważ dozorca cmentarza pobiera na ten cel 500 zł. rocznie, należy przeto żądać, aby magistrat nakazał odgarniać tak jak zwykle śnieg z całej głównej drogi do grobu, jako też wkoło grobu. Pogrzeb Szczęsnowskiego i Herberta w zeszły piątek przekonał dobitnie o nieodzownej potrzebie zarządzenia tej niedogodności.

— Na pismo zbiorowe *Rapperswyl*, mające wyjść pod redakcją J. I. Kraszewskiego, złożyli w dalszym ciągu prenumeratę w Administracji *Gazety Narodowej*: p. Walerjan Podlewski we Lwowie 3 zł. 50 c., p. Korwin Jan z Jarczowy 3 zł. 50 c., p. Karpiński, aptekarz w Rzeszowie 3 zł. 50 c., p. Ludwik Balicki z Wyboty 3 zł. 50 c.

— O wypadku na kolei, o którym w zeszły piątek donosiliśmy, otrzymaliśmy pozawczoraj od dyrekcji ruchu kolei Lwowsko-Czerniowieckiej następujące uwiadomienie: „Podróżni pociągu mięszanego nr. 2. kolei arc. księcia Albrechta, zmuszeni byli z tego powodu wysiąść na lwowskim dworcu kolei lwowsko-czerniowieckiej, że maszyna ciężarowego pociągu nr. 16 tejże kolei zaczepiła o wagon pociągu nr. 2 przy wsuwaniu się na stacji, przez co zatamowany został wjazd na dworzec kolei Karola Ludwika. Oprócz nieznacznego uszkodzenia dwóch wykolejonych wozów, wypadek ten nie wywołał żadnych złych skutków.“

— Egzamina uczniów prywatnych w gimnazjum lwowskiem im. Franciszka Józefa odbywać się będą od 15 do 25. stycznia.

— Na ostatniem zebraniu Wydziału Towarzystwa rękodzielników „Gwiazda“ wybrany został dyrektorem tegoż towarzystwa p. August Skerl, zarządca drukarni J. Dobrzańskiego i K. Gromana. Jest to dowodem zaufania, jakie p. Aug. Skerl posiada między tutejszymi rękodzielnikami. Dotychczas od założenia towarzystwa przez 5 lat kierował niem p. Łukasz Skerl, ojciec nowego dyrektora, który w ostatnich czasach zrezygnował w skutek wieku i nadwątlonego zdrowia.

— Dyrekcja Towarzystwa spożywczego we Lwowie zawiadamia członków, że od wczoraj sprzedaż marek i zapisy członków uskuteczniać się będą w biurze Towarzystwa od godz. 8 do 12 rano, i od 3 do 6 po południu.

— Namiestnik hr. Alfred Potocki, powrócił przedwczoraj rannym pociągiem z Łańcuta do Lwowa.

— Jenerał Konrad Mederer von Mederer, obchodził 1. bm. czterdziesto-letnią rocznicę swej służby wojskowej. Korpus oficerów tutejszej załogi składał z tego powodu jubilatowi swoje życzenia.

— **Wiadomości policyjne.** W nocy na d. 31. z. m. skradziono kupcowi z Gołogór, Herszowi Byk, ze sanek stojących przy ulicy Kaźmierzowskiej worek ze zakupionemi przez niego towarami bławatnemi wartości 67 zł. w. a. Sprawcy tej kradzieży nie wyśledzono dotychczas. — Ze składu domu 128 skradł sprawca nieznajomy korzec kukurudzy wartości 6 zł. — D. 30. z. m. przytrzymano Franciszka Grzybowskiego, który usiłował skraść parasol z wystawy sklepu Abla przy ulicy Trybunalskiej. — Rzeźnikowi St. Kracz, skradziono d. 30. z. m. z otwartego pomieszkania rzeźnickiego kieszonkowy zegarek wartości 10 zł. Urzędowi z tego powodu notowany złodziej Franciszek Sieński. — Przed kilkoma dniami dobył się sprawca nieznajomy przez wyłamanie drzwi do niezamieszkałego w zimie domu nr. 314 na IV części i skradł kocioł miedziany wartości 6 zł. Kocioł ten odebrano u Goldy Panzer, właścicielki handlu towarów żelaznych i zarządzono śledztwo. — Dnia 22. z. m. odebrał sobie życie przez obwieszenie się z niewiadomej przyczyny gospodarz z Nowosiółek gościnnych w powiecie Rohatyńskim, Maxym Baczyński. — Dnia 26. b. m. po południu znaleziono włościanina Onufrego Kapatyna z Osztaszowiec, w powiecie Złoczowskim, obwieszonego na belce w chlewie, w postawie klęczącej. Nie ulega wątpliwości, iż sam sobie w ten sposób życie odebrał. — Przypadkową śmiercią zginęła d. 20. z. m. włościanka z Żelawy w powiecie Zaleszczyckim, Anafia Fedkowa, cierpiąca na epilepsję i nałogowa pijaczka. Wracając z pracy w Łukach do Dobrostanów, na śliskiej ścieżce nad rzeką straciła równowagę, spadła i na miejscu się zabiła. — Dnia 2. z. m. w Czaniszczu, w powiecie Rohatyńskim, znaleziono małżonków Wasyla i Marję Maczyńskich w ich własnej chacie odurzonych czadem. Maczyńskiego dzięki spiesznej pomocy lekarskiej przywrócono jeszcze do życia, u żony jego zaś wszelkie użyte środki okazały się bezskutecznemi. — W Stanczy małej, w powiecie Brzeżańskim, w nocy na 23. z. m. Jan Kozakiewicz z żoną i terminatorem Michałem Maszczyckim, w nocy odurzeni zostali czadem, że mimo spiesznego ratunku pierwszy i ostatni życie zakończyli, a tylko Kozakiewiczowa uratowaną została. — W przystępie obłąkania włościanka Marja Łazarukowa z Łanów, w powiecie lwowskim, d. 27. z. m. skoczyła do studni i utopiła się. — W Kamionce w powiecie Brzozowskim d. 26. z. m. pozostawione w chacie bez nadzoru 3-letnie dziecko Magdaleny Lipotówej, zbliżywszy się do ognia w piecu tak mocno zostało poparzone, że w kilka godzin życie zakończyło. Dochodzenie karne wytoczono. — Wyrobnik ze Skałatu Marcin Ambrus w Skałacie, gdzie będąc w stanie nietrzeźwym chwycił się kłody, która spadła i przywaliła go z taką siłą, że wkrótce życie zakończył. — Dnia 26. z. m. znaleziono w rowie za rogatką Klepatowską pod Lwowem zwłoki Fedora Iwaszczyszyna z Rzęsny Ruskiej, który zapewne zginął na głą śmiercią będąc w stanie nietrzeźwym.

Jakób Bobak, wyrobnik z Ropicy Polskiej, w powiecie Gorlickim, zatrudniony przy gorzelni dworskiej, dnia 21. grudnia wypił przypadkiem wielką część oko wity przeznaczonej dla reszty współrobotników w gorzelni i mocno pijany odprowadzony na nocleg do pomieszkania Piotra Bajorka, zginął tam nagłą śmiercią w ciągu nocy.

Mianowania w c. k. armii. Pułkownik Antoni Kindermann, komendant pułku artylerji polowej nr. 9, w równym charakterze przeniesiony do pułku artylerji polowej nr. 3.

Kapelan wojskowy ks. Jan Skrzyński w Krakowie uznany za niezdolnego zupełnie do służby czynnej, przeniesiony w stan spoczynku.

Nadlekarzami rezerwy mianowani lekarze asystenci rezerwy dr. Edward Opitz przy pułku piechoty nr. 17, a dr. Wiktor Łodzyński przy pułku piechoty nr. 56.

— **W imieniu gminy karaitów** w Haliczu, złożyli onegdaj namiestnikowi jej delegaci następujący adres: Jego Ekscelencji, Jaśnie Wielmożnemu Alfredowi hrabi Potockiemu, c. k. namiestnikowi królestwa Galicji i Lodomerji z wielkiem księstwem Krakowskiem, c. k. tajnemu radcy i podkomorzemu, kawalerowi złotego runa, członkowi Izby panów, posłowi na sejm krajowy, protektorowi akademii umiejętności w Krakowie, kasy oszczędności w Rzeszowie, Towarzystwa ogrodniczo-sadowniczego we Lwowie, prezydentowi gal. banku hipotecznego, prezesowi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, członkowi honorow. galic. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, ordynatowi na Łańcucie itp. gmina Karaitów w Haliczu składa najgłębsze uszanowanie z powodu objęcia dostojeństwa c. k. namiestnika w Galicji.

Ekscelencjo!

Wiadomość, iż Najjaśniejszy Pan, najmiłościwiej nam panujący cesarz, poruczył ster naszego kraju opiece Waszej Ekscelencji, wywołała ogólne w kraju uczucie radości: wszyscy bez różnicy narodowości, wyznania i stanu, są pełni otuchy, iż ich losy w gorliwych i pieczołowitych spoczywają rękach.

Cała ludność naszego kraju żywi niepłonną nadzieję, iż Wasza Ekscelencja, prowadząc się cnotami po swych przodkach odziedziczonemi i idąc za przykładem swego wiekopomnego poprzednika, całą potęgę swej znamienitej wiedzy, ku rozwinięciu oświaty i podniesieniu dobrobytu w naszym kraju zużytkować raczysz.

Dotychczasowe obywatelskiemi cnotami odznaczające się życie, a nawet przyjęcie tego, aczkolwiek zaszczytnego, lecz pełnego brzemion dostojeństwa, jest najwymowniejszym dowodem, iż Wasza Ekscelencja ten kraj i jego mieszkańców miłujesz, i w patrjotycznem poczuciu, dobro naszej krainy wszystkiemi siłami popierać i pomnażać do najwznioślejszych zadań swego życia zaliczasz.

Gmina karaitów z Halicza, jako cząstka zbiorowa tego kraju, łącząc się tym ogólnym objawom zaufania, staje z głębokiem uszanowaniem przed obliczem Waszej Ekscelencji, ażeby Mu z powodu objęcia dostojeństwa c. k. namiestnika swoje najszczersze życzenia wynurzyć, błagając Wszechmocnego Pana Zastępów o jego bezustanną pomyślność i wołając z królem psalmistą:

Połóż nad niemi rządcę takiego,
Co im Twój zakon zachwali,
Żeby Cię czcili Boga swojego,
I, że są ludźmi poznali.

Psalm Dawida 9.

Zarach Leonowicz.
Mordko Leonowicz,

Obwieszczenie. Na mocy rozporządzenia wysokiego c. k. ministerstwa handlu z 19. grudnia 1875, l. 39.370 zostaną z dniem 1. stycznia 1876 zaprowadzoną w pocztowej służbie przewozowej metryczna miara długości.

Z tego powodu wejdą następujące zmiany istniejących przepisów w życie:

1. Pocztowa należytość jezdna ustanowioną będzie na myriametry (10 kilometrów) a pobieraną za każdy kilometer według odległości w kilometrach ustanowionej.

2. Zamiast czteromilowej odległości, do której stacje pocztowe obowiązane są podróżnych ekstrapocztą i sztafetą do miejsc na boku od ruty pocztowej położonych podług istniejących przepisów przewozić, ustanawia się wymiar odległości na 30 kilometrów, a należytość za sztafety do tychże miejsc wynosi o trzecią część więcej aniżeli do miejsc w równej odległości na rutach pocztowych położonych.

3. Przy ekstrapocztach uiścić ma podróżny:

a) jeżeli obstalowane konie dłużej jak pół godziny czekają, za każde następujące 30 minut jako należytość za czekanie jezdne i poczesne za cztery kilometry i każdego konia;

b) jeżeli jazda obstalowaną jest do miejscowości wzdłuż ruty pocztowej między dwoma stacjami położonej, jezdne i poczesne tylko stosunkowo do odległości od 4 do 4 kilometrów, jednakże najmniej za 8 kilometrów;

c) jeżeli obstalunku koni w razie zaniechanej podróży przynajmniej na godzinę przed oznaczonym terminem odjazdu nie cofnięto, jezdne, a jeżeli konie przed pomieszkanie już dostawiono, to poczesne za 4 kilometry i każdego konia.

4. Przy rządowych jazdach i jazdach pospiesznych nowego systemu pobierać się będzie:

a) należytość podróżną w kwotach, za pojedyncze przestrzenie drogi według istniejących przepisów wypadających jako stałą taksę lokalną;

b) portorjum za nadwyżkę wagi i wartości pakunków podróżnych podobnie jak przy przesyłkach poczty wartościowej, według odległości geograficznej, nie zaś jak dotąd podług rzeczywistej odległości milowej dotyczącej przestrzeni drogi.

5. Oprócz tego zajdą w stałych taksach następujące zmiany:

a) dodatek rządowy za sztafety na rutach pocztowych wynosi za myriametr.

α) przy sztafetach prywatnych 28 centów;

β) przy sztafetach władz policyjnych i kemend żandarmerji 14 centów.

b) należytość za przewóz sztafety koleją żelazną za myriameter 56 centów;

c) dodatek do jezdnego przy skróconym czasie przewozu (kurierskim) za konia i myriametr 24 centów;

d) taksa dojazdowa przy odległości najmniej 4 kilometrów za konia i myriametr 50 centów;

e) poczesne za konia i myriametr wynosi przy ekstrapocztach i separatkach (jazdach osobnych) 34 centów, a przy ekstrapocztach ze skróconym czasem przewozu (kurierskim) 40 centów;

f) należytość za powóz kryty wynosi połowę a za otwarty czwartą część jezdnego za myriametr i jednego konia, a za zwykły wózek przy sztafetach 10 centów za myriametr.

Co się niniejszem do publicznej wiadomości podaje.

Lwów dnia 25. grudnia 1875.

Schiffner.

— **Z pod Babiej góry.** Gmina Krzeczowa, składająca się tylko ze stu chat z pośrednictwa szanownego p. Kosmidera Jana, wójta tej gminy od lat kilku przedsięwzięła murować szkołę przy tamtejszym kościółku, który swoim kosztem utrzymuje, w środku pięknie wymalować dała, ołtarze odnowiła, aparaty kościelne wszystkie sprawiła, i o rezydenta księdza, którego sama utrzymuje za wpływem Wgo starosty myślenickiego p. Zborowskiego się postarała, a przy łaskawej pomocy księżnej Montleart, która wapno w Krakowie tej gminie zakupiła, i wszelkie drzewo do tej szkoły potrzebne bezpłatnie wydać rozkazała i tak samo jak przedtem szkole w Myślenicach darowała 10.000 złr. w. a. Gdy szkoła w Krzeczowie już wymurowaną została, udał się (12 grudnia) ksiądz wikary z Lubnia zaraz po ukończonem nabożeństwie i wygłoszonej mowie do budynku szkolnego, i ten przy śpiewie ludu „Ciebie Boże chwalimy“ poświęcił cały budynek, poczem członek Wydziału Rady powiatowej miał treściwą mowę, w której wyłuszczył potrzebę i ważność gminnej szkoły, oddał p. Janowi Kosmiderowi, wójtowi zasłużoną cześć za pomysł i za niezmordowane jego starania przy murowaniu tej szkoły, potem całej gminie, że nie zraziła się tak wielki biorąc na siebie ciężar, złożył dzięki księżnej Montleart, księżnej Lubomirskiej i JW. staroście zajmującemu się dobrobytem tej gminy, poczem nastąpił wspólny obiad przez pana Jana Kosmidera, wójta sprawiony, na którym wypito zdrowie gospodarza i wszystkich dobroczyńców szkoły.

— **Drohobycz** 30. grudnia 1875. Zawitał do nas ruski teatr pod dyrekcją p. Teofili Romanowicz, przeto długie nudne wieczory osobliwie w mieście naszem, podzielonem na wrogie sobie stronnictwa uprzyjemnić by sobie można.

Z dwóch danych przedstawień odnieśliśmy jak najlepsze wrażenie, a trupa ta po pierwszy raz śród nas goszcząca w dwóch tych występach jaknajlepiej się przedstawiła. Gra aktorów nie pozostawia nic do życzenia, aktorewie wyuczają się doskonale roli i wybornie się charakteryzują. Na wszelkie uznanie zasługuje także śpiew p. M. Romanowicz i pp. Ludkiewicza i Natorskiego.

Lecz jak to jest boleśnie widzieć ludzi pracy, przejętych swojem posłannictwem dla umoralnienia narodu, walczących z niedostatkiem a niezrażających się, gdy praca ich, gdy to poświęcenie się ich nie znajduje należnego poparcia, uznania! To też krzesła w teatrze próżne, a prócz ks. N. rektora Bazylianów, ks. W. z Dobrohostowa i ks. R. z Delawy nie widzieliśmy ani jednego Rusina w teatrze. Gdzie interes własny tego wymaga, tam gardłują ci panowie o sprawy niby to narodowe, tam stawiają się za przedstawicieli Rusi, ale gdzież są te prowodyry, te stołpy Rusi, gdy chodzi o wsparcie instytucji swej narodowej?! Ha! hańba i wstyd im! Lecz oni do tego przyzwyczajeni.

Mamy słuszną nadzieję, że inteligencja polska wesprze swoim udziałem teatr obecnie u nas goszczący, a tem samem da, jak zawsze, moralny policzek pseudo prowodyrom Rusi, jak również zada kłam przez tychże prowodyrów rozszerzanej nowince, iż Polacy zmówili się, że do ruskiego teatru chodzić nie będą, bo podobną dziecinną politykę tylko nasi borytele r u s s c y prowadzić umieją.

— **Członkiem Rady powiatowej Zbaraskiej** z grupy gmin wiejskich wybrany został dnia 28. grudnia ksiądz Jan Bocheński grecko-kat. kapelan z Zarubiniec.

Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.

— Wyszedł nr. 52 *Związku*. Treść: Sejmik spółek zarobkowych w Krotoszynie, Ruch stowarzyszeń, Dwa najpotrzebniejsze zakłady dla naszego kraju, Kursa giełdowe.

— P. Marceli Turkawski, który od kilku lat pracuje nad historją swego miasta rodzinnego, Sambora, szukając w materjałach dat do żywota Spytka z Melsztyna, wojewody krakowskiego, założyciela tego grodu, w ciągu owych poszukiwań znalazł ciekawe rękopisma, z których mu się udało ułożyć dość dokładny życiorys dziadka tegoż Spytka, znanego w dziejach pod imieniem Spicimira herbu Leliwa. P. Marceli Turkawski korzystając z tego wypadku, postanowił biografię tę wydać osobno, co też uczynił w książce pod tytułem: Spicimir herbu Leliwa, kasztelan krakowski, założyciel Tarnowa i Melsztyna. Lwów, 1876. Jest to drobniutka praca, rzucona na papier bez pretensji, ale napisana sumiennie i z pewnym krytycznym na rzecz traktowaną poglądem, a lubo wiele można by jej zarzucić pod względem formy, a zwłaszcza języka, który często jest chropawy, pierwsza ta praca obiecuje, że p. Turkawski z czasem wyrobi się na użytecznego pracownika w dziedzinie nauki, której się poświęca z rzetelnem zamiłowaniem.

— *Tydzień literacki* rozpoczął podobnie jak *Ruch* trzeci rok istnienia. Treść nr. 1. z r. b. jest następująca: Rok 1876 przez Józefa Rogosza; Chrzest Polski powieść J. Dzierzkowskiego i Wł. Sabowskiego (c. d.); Pamiętniki Stanisława hr. Małachowskiego, posła z czasów sejmu czteroletniego (c. d.); Magnetyzm zwierzęcy i jasnowidzenie przez dr. Jana Stellę Sawickiego (c. d.); Idealiści, powieść Jana Lama (c. d.); Mieczysław Romanowski, studjum A. Kuliczkowskiego (c. d.); Indjanka, wiersz Marji Bartus; Pogadanka Jana Lama; Z dziedziny nauk przyrodniczych przez dr Z. Rościszewskiego; Tajemnicza wyspa przez Julinsza Verne (c. d.); Z pola badań, odkryć i wielkich przedsięwzięć; Bibliografia; Wiadomości ze świata; Rozmaitości. Cena *Tygodnia* rocznie we Lwowie 14 złr., na prowincji 17 złr. 60 ct.

— Redakcja czasopisma warszawskiego *Przyroda i przemysł* zajętą jest gromadzeniem materjałów do obszernego dzieła, jakiem ma być „Encyklopedja nauk przyrodniczych, przemysłu, sztuk i rękodzieł.“

— Treść nr. 38 „Szkiców społecznych i literackich“: Trzeci maja, dramat przez B. Bolesławitę (c. d.); Zima, wiersz Władysława Bełzy; Listy o naszem wychowaniu przez A. D. III.; Recenzja dramatu Wincentego Rapackiego „Mikołaj Kopernik“; Korespondencja ze Lwowa; Miscellanea; Wieczorki literackie, Odczyt p. Grudzińskiego, Miniatura Lenartowicza, Koncert panny Siegenfeld, z Teatru Giroflé-Girofla. W dodatku czwarty arkusz „Malowanek“ Andersena. Szkice, wartość których i potrzebę w Krakowie tyle razy podnosiliśmy, kosztują z przesyłką pocztową 9 zł. rocznie; 4 zł. 50 c. półrocznie, kwartalnie 2 zł. 25 c. Adres Redakcji ulica Szewska 251. Od Nowego roku Szkice powiększają format, co jest także znakiem rozwoju pisma i dobrą zapowiedzią dla jego przyszłości.

— W Poznaniu, nakładem autora, wyszła (1875) książeczka p. t. „Wspomnienie o duchowieństwie polskiem, znajdującem się na wygnaniu w Syberji, w Tume“ przez E. z S. Małej objętości ale wielkiej wartości jest ta książeczka. Opisane w niej są losy i pobyt księży naszych, których Moskale za udział w powstaniu 1863 r. skazali do Syberji i umieścili w Irkuckiej gubernii, w miejscowości zwanej Tunka. Autor z prostotą dziwnie ujmującą opowiedział zatrudnienia naszych drogich wygnańców i postępowanie z nimi rządu, wyliczywszy z imienia i z nazwiska wszystkich wygnanych. Wspomnienie jego jako obrazek czyta się z wielką przyjemnością i zbudowaniem, widzimy bowiem w nim zbiór ludzi, którzy chwalę czynią kościołowi polskiemu i Polsce. W słowie autora żadnej przesady nie widać, a zamiłowanie prawdy samo się rzuca w oczy. Jest to wielce cenny przyczynek do historji martyrologii polskiej, który niepospolicie wzbogaca dział syberyjski naszej literatury.

Ostatnie wiadomości.

Półurzędowe Biuro korespondencyjne donosi pod dniem wczorajszym: „Ministrowie Lasser, de Pretis i Chlumetzky wyjechali do Pesztu na konferencje w sprawie austro-węgierskiego Związku cłowo-handlowego i kwestji bankowej.“ Minister-prezydent ks. Auersperg pozostaje zatem we Wiedniu.

Przyjechali dnia 31. grudnia i 2. stycznia.

HOTEL ŻORŻA:

Suchodolski jenerał z Brzeżan. Stanisław hr. Grocholski obyw. z Rosji.

Emanuel hr. Borkowski obyw. z Ponikwy. Romuald hr. Poniński obyw. z Kowalówki. Michał Garapich obyw. z Cebrowa. Edward Małachowski obyw. z Rosji.

HOTEL EUROPEJSKI:

Aleksander Komarnicki obyw. z Batycza. Edward Szaszkiewicz obyw. z Czerniowiec. Antoni Zakrzewski obyw. z Wołynia.

Stanisław Łączyński obywatel z Batiatycze. Stanisław br. Hagen obyw. z Wielkich óczy. Aleksander Borkowski obyw. z Zaleszczyk. Stanisław Smalawski obyw. z Zofiówki.

HOTEL ANGIELSKI:

Włodzimierz hr. Bielski obyw. z Wiednia. Julian kniaź Puzyna obyw. z Czarnołożca. Grzegorz Aleksentowicz obyw. z Danilcza. Bronisław Deskur obyw. z Stanisławowa. Józef Miączyński obyw. z Palikrowy. Józef Papara obyw. z Batiatycz.

Stanisław Romanowski obyw. z Piotrkowa. Lambert Hausner prywat. z Bohorodczan.

Józef Stefanowicz obyw. z Królestwa. Michał Borowski not. z Podhajec.

HOTEL KRAKOWSKI.

Adolf Anlich obyw. z Lacka. Józef Czyński obyw. z Jarosławia. Feliks Kluczycki obyw. z Przemyśla. Henryk Stroiński obyw. z Kasperowic.

Hieronim Pawłowski obyw. z Rossji. Franciszek Zalewski obyw. z Wołynia.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie
Ulica Kopernika.

Dzień	godzina	Barometr w milimetr. na 0° zredukowany	Psychrometr: suchy (Termometr Celsius)	Psychrometr: wilgotny (Termometr Celsius)	Prężność pary w mil.	Wilgoć w procentach	Zachmurzenie	Kierunek i moc wiatru	Ozon
2. stycz.	10 w.	733_{29}	— $7._7$	— $8._0$	$2._3$	92	10	$W._1$	10
3.	7 r.	736_{20}	— $10._6$	— $10._7$	$1._8$	97	10	$W._1$	9
3.	2 pp.	734_{99}	— $9._1$	— $9._3$	$2._1$	94	10	$NE._1$	5

Opad w milim. z ostatnich 24 godz. $4._3$.
2. stycznia najwyższa temperatura — $8._0$ °Cels. ($6._{40}$ °Reaum.)
2. stycznia najniższa temperatura — $15._3$ °Cels. ($12_{,18}$ °Reaum.)

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 31. grudnia 1875.
godzina 2. minut 20. po południu.

Akcje fran.-aus.	30.—.	Węgier. kred.	1-9 —
Anglo-austr.	95.3 .	Unionsbank	75 —
Kolej Kar. Lud.	207.50	Nordbahn.	180 —
Kolej południo.	113.50.	Kolej Albö l.	123.
Kolej Elżbiety	171 —.	Kolej Lw.-czer.	137 50
Węg. Nordostb.	119.75	Rudolfsbahn	131.—
Wiener-Bauges.	22 —.	Węg. Ostbahn	39 50
Gal. indemniz.	86.—.	Losy z r. 1864	133 —
Franco-H.-Bank	30.—.	Verkehrsban	81.
Losy tureckie	26 50.	Baubank-Act.	8 50
Kolej państwow.	304 —.	Bankverein	78 50
Wied. Bauver.	15.—.	Losy węgier.	77 —

Marki niemieckie 56 ct. $^5/_{100}$.
Usposobienie: stałe.

Wiedeń 3. stycznia 1876.
godzina 10. minut 40 przed południem.

Akcje kred.	195.60.	Anglo-austr.	96 —
Unionsbank	75.50.	Vereinsbank	—.—
Kolej Kar. Lud.	—.—.	Kolej połudn.	114.90
Franko-austr.	—.—.	Losy tureckie	—.—
Losy z r. 1860	—.—.	Oblig. indem.	—.—
Staatsbahn	—.—.	Wied. Tramw.	—.—
Ostbahn	—.—.	Napoleondor	—.—
Rubel papier.	—.—.	Usposob. mdłe.	

Berlin, 31. grudnia. Russ. Banknoten 264.60 Credit. Act. 346.50 Lombarden 200.— Galizier 90 75 Staatsbahn 536.— Rumänier 26 50 Oesterr.-Banknoten 178.50 Usposobienie —.

Pociągi kolejowe z głównego dworca:
Odchodzą ze Lwowa

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godzinie 6. min. 20 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 57 (pociąg osobowy).

Do Krakowa: rano o godzinie 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11 min. 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6 min. 35 (pociąg lokalny).

Do Czerniowiec: rano o godzinie 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 7 (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mięszany). w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mięszany).

Przychodzą do Lwowa

z Krakowa: o 5 godz. 50 min. rano (pospieszny) — o 9 godz. 45. m. w nocy i 10. godz. 55. m. rano. — o godz. 8 min. 5 wieczów.

Z Czerniowiec: o 10. godz. 13. min. w nocy (pospieszny) — o 4. godz. w nocy i 3 godz. 5. m. po południu.

Z Podwołoczysk i Brodów: o 3. godz. 55. min. rano, 4. godz. 3. m. po południu i 10. godz. 55. min. w nocy (pospieszny).

Ze Stryja: codziennie o 9. godz. 3. minut wieczór.

W TEATRZE hr. SKARBKA
We wtorek dnia 4. stycznia 1876.

Robert Diabeł

Wielka romantyczna opera w 5. aktach z francuzkiego przez p. Scribe i Delavigne.
Muzyka Meyerbeera.
Kapelmistrz p. Szirer.

OSOBY.

Robert, książe Normandji	P. Zakrzewski.
Bertram, jego przyjaciel	P. Borkowski.
Alice, wieśniaczka z Normandji	Pni Marja Juniewicz.
Izabella, księżna Sycylii	Pna Micińska.
Raimbant, wieśniak	P. Mikulski.
Helena	Pna Eliza Bonn.
Alberti, rycerz	P. Guberski.
Pierwszy) rycerz	P. Zieliński.
Drugi) rycerz	P. Pruszyński.
Trzeci) rycerz	P. Gumplowicz.
Ksiądz	P. Koncewicz.

Rycerze, damy dworskie, duchy.

W akcie 3. balet. Scena duchów, układu p. Augusty Maywood.

Nr. 1. „Bachanalia“ odtańczą pna Augusta Maywood i ośm pań z chóru.

Nr. 2. „Grand pas d'action“ odtańczą pna Eliza Bonn i ośm pań z chóru.

Nr. 3. „Galop piekielny“ odtańczą pna Augusta Maywood, Eliza Bonn, ośm pań i ośm panów z chóru.

Początek o godz. 7.

Lwów, z Izby handlowej dnia 3. stycznia.	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
I. Akcje za sztukę. (z kuponem.)		
Kolej gal. Karola Ludwika	203 50	205 —
" Lwow.-Czern. Jassy	137 —	139 —
Banku hip. gal. po 200 zł.	234	236 50
" kred. gal. po 200 zł.	210	212 —
II. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a	85 60	86 30
" " " 4 pr. w. a	79 50	80 75
" " " 5 pr. okres	85 70	86 20
Banku hip. gal. 6 pr.	91	91 75
III Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włośc. 6%	99 50	101 —
Ogól. rol. kred. zakł. dla Galicji i Bukowiny 6% losowanie w 15 lat	90 30	91 35
Tow. kred. miejsk. 6% w. a.	92 —	92 75
IV. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	86 —	86 75
Poż. kraj. z r. 1873 po 6 pr.	91 50	92 50
Losy miasta Krakowa	14 50	16 —
" " Stanisławowa	17 —	19 —
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 15	5 24
Dukat cesarski	5 25	5 38
Napoleondor	9 —	9 12
Pół imperjał rosyjski	9 12	9 25
Rubel rosyjski srebrny	1 58	1 68
Rubel rosyjski papierowy	1 48	1 49½
Pruskie bilety kasowe	1 67½	1 69
Srebro	103 —	105 —
Wiedeń d. 31. grudnia. Powszechny dług państ. (za 100 złr.)		
Rent. austr. w bankn. 5 pr	69 85	69 45
" " w sreb. 5 "	73 65	73 80
Pożyczki losowe 1839 całe losy (m. k.	238 —	242 —
1839 ½ losu "	235 50	236 50
1854 po 250 zł. 4 pr	107 75	108 25
1860 500 zł. w. a. 5 pr	111 90	112 20
1860 " 100 " " "	117 80	118 —
1864 " 100 " " "	131 50	132 50
Listy zast. dom. po 120 5 pr	129 50	130 —
Oblig. indm. za 100 zł.)		
Galicyjskie	86 —	86 50
Bukowińskie	84	84 50
Inne publiczne pożycz.		
Węgier. poż. kol. po 120 zł. 5 p.	101 —	101 25
Węg. poż. prem. po 100 złr.	77 —	77 50
Turecka poż. kol. po 400 fr.	—	—.—
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 zł. 120	96 50	96 70
Bodencred. an. po 200 zł. 40 pr.	—	—.—
Zakł. kr. dla h. i prz. po 160 zł.	202 10	202 30

	płacą	żądają
Zakł. węg k. 100 zł em 80	89 25	89 50
Tow. eskont. u. anst. po 600 zł	700	710 —
Franco-austr. po 100 złr em. 40 pr.	29 75	30
Franco-węgier. po 200 z em. 40 pr.	30	3 —
Gal. bank hip. po 200 zł em. 80 pr.	241 —	—.—
Gal. bank dla hand. i przem po 200 złr.	—.—	—
Gal. zakł. kr. ziem. po 200 zł	—.—	—.—
Gal. bank kraj. po 200 złr em. 50 pr.	—.—	—.—
Renten bank po 200 złr.	—	—.—
Banku nar. austr. po 600 zł.	919 —	921 —
Banku powsz. aus. po 200 złr	—.—	—.—
Unionbank po 140 złr.	75 —	75 50
Vereinsbank po 200 zł. e. 40 p.	—.—	—.—
Verkehrsbank pow. po 200 zł.	81 —	82 —
Wied. bankver. po 200 złr.	78 50	79 —
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	—.—	—.—
Alföldzkiej po 200 złr. sreb	123 50	124 —
Dniestrzańskiej " "	—.—	—.—
Elżbiety " m. k	170 50	171 50
Ferdynanda półn. po 1000 złr. m. k.	1800	1810
Franc. Józ. po 200 złr w. a	158 50	158 75
Kol gal. KarL. po 200 złm	207 50	207 75
Lw. Cz. a Jas. po 200 zł	138 —	138 50
Mor. Szl. (cent.) po 200 złr. a	—.—	—.—
Aust. półn. zach. po 200 zł. sr	147 75	148 25
" lit. B. po 200 zł. sr	—.—	—.—
Rudolfa po 200 złr. s. r.	131 25	131 50
Siedmiogr. po 200 w. a. sr	113 50	114 —
Staatseisb. Ges. 200 zł. w. a	305 —	306 —
Südbahn po 200 zł. srebr.	113 75	114 —
Tramway wied. po 200 zł	—.—	—.—
Węg.-gal. (Łup.) po 200 zł. w. a.	99 50	100 —
Węg.-płn. wschod p. 200 zł. s	119 75	120 —
" wsch. (Ostb.) po 200 złr. w. a.	—.—	—.—
" zachod. (Westb.) po 200 złr. w. a.	—.—	—.—
Akcje przemysłowe.		
Budow. Tow. anstr. po 200 zł	—.—	—.—
" wied. " 100 "	—.—	—.—
" tanich pom. po 100 z.	—.—	—.—
Listy zastaw. (za 100 zł.)		
Boden cred. allg. öst. 5 pr. sr.	100 —	100 50
" spłac. w 33 lat 5 p. wa.	89 75	90 25
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. w. a.	79 —	—.—
" " 5 pr. w. a.	86 2[illegible]	—
Tow. kred. miejsk. 6% z d.	91 —	91 50

	płacą	żądają
Galic. bank hip. 6 pr. w. a	15[illegible]	92
Zak. kr włość 6 pr. w. a	100 —	—.—
Bank nar. austr. m. a 5 pr	—.—	—
" " " w. a.	—.—	—
Obligacje pierwszeństwa kolej. (za 100 złr)		
Albrechta po 300 zł. 5 p. 100	72	72 50
Alföldz. 200 zł. 5 pr. sr. w. a.	—	71 —
Czeska z. 300 zł. 5 p. sr. w. a.	—.—	—
Dniestrzańska 300 " "	22 —	23 —
Elżbiety po 5 pr. srebr. w. a	91 —	91 50
" em. 1862 5 pr.	90 —	90 50
" em. 1870 5 pr.	—.—	90 75
" em. 1872 5 p.	90	—.—
Ferdynanda półn. 5 pr. m. k	100 50	101 —
" " 5 pr. w. a	95 50	—.—
" " 5 pr. sr.	102 25	102 75
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w. a	99 —	99 50
" II. em. 5 pr. "	96 75	97
" III. em. 1871 3[illegible]	94 30	95 25
" IV. em. a 300 zł. 5 pr	—.—	—
Lw. Czer. Jas. I. em. 186 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	78 75	79 —
Lw. Czer. Jas. II. em. 186 300 zł. 5 pr. srebr w. a	8[illegible] 50	82 —
Lw. Czer. Jas. III. em. 18 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	75 —	75 50
Lw. Czer. Jas. IV. em. 18 300 zł. 5 pr. srebr w. a	71 [illegible]5	—
Rudolfa p. 300 zł. 5 pr. sr. w. a	84 25	84 75
" em. 1869 po 300 zł 5 pr. srebr. w. a	81 50	81 75
" 1872 po 300 zł 5 pr. srebr. w. a	—.—	—.—
Siedmgrodz. 500 fr 5 pr.	69	69 50
Papiery loteryjne (sztuka)		
Zak. kr. d. hand. i prz. po 100	67	67 25
Klary po 40 złr. m. k.	28 25	28 75
Keglevich " 10 " "	14 —	14 50
Krakowska po 20 złr.	15 —	15 50
Palffy " 40 " "	26 75	27
Rudolfa " 10 " "	13 60	14 —
Ks. Salm " 40 " "	38 50	39
St. Genois " 40	29	30 —
Stanisław. (poż.) po 20 zł. w.	17 75	18 25
Waldstein po 20 zł. m. k	23 —	24
Windiszgrätz po 20 zł. "	22 25	22 75
Dewizy (3miesięczne.)		
Berlin 100 mark.	—.—	—.—
Frankfurt 100 mark	55 30	55 40
Hamburg 100 mark. mark	55 30	55 40
London 10 ft sterl	112 3[illegible]	113 15
Paryż 100 frank.	44 95	45 —

Nakładem księgarni i drukarni
JANA ROSENHEJMA
w Brodach,
wychodzi i jest do nabycia we wszystkich księgarniach

Biblioteka dla młodzieży

Tomik I. zawiera: **Sierota,** napisał Fr. Hoffman a przełożył Bolesław Danin. Z czterema rycinami na stali. Karton. 50 ct.

Tomik II. zawiera: **Przemytnik,** napisał Fr. Hoffman a przełożył Bolesław Danin. Z czterema rycinami na stali. Karton, 50 ct.

Tomik III. zawiera: **Hrabia i niedźwiedziarz,** napisał Fr. Hoffman, przełożyła Paulina z L. Wilkońska. Z czterema rycinami na stali. Karton, 50 ct.

Jest to jedna **z ostatnich prac ś. p. Wilkońskiej.**

Życzący sobie odbierać tę „Bibliotekę“ raczy posłać oprócz 50 ct. za tomik jeszcze 2 cent. na frankaturę.

Wydając niniejszą Bibliotekę dla młodego pokolenia, mam zamiar przedstawić mu w szeregu przykładów wzory moralności i miłości bliźniego, te podwaliny szczęścia tak dla pojedynczego człowieka, jak dla całych narodów. Oby w sercach młodzieży znalazły odgłos — oby ją zachęciły te naśladowania. 1216 14—18

To jedno czego pragnie wydawca i — z serca jej życzy.

Nakładem i drukiem tejże samej księgarni wyszło: **„Twardowski,** misterjum z podań narodowych w dwóch częściach przez św. p. **Alex. Grozę.“** 148 i 144 str. na pięknym welinowym papierze. Cena 3 zł.

Mała resztka egz. tylko jeszcze na składzie.

Właśnie opuściło prasę i rozesłano wszystkim księgarniom:

OBRAZKI z królestwa zwierząt z różnych części świata dla nauki i rozrywki młodzieży napisał *W. Hoffmann,* na polski język przełożył *Leon Antonowicz,* dyrektor etatowej szkoły pięcioklasowej. **Z 6 prześlicznemi kolorowanemi stalorytami,** oprawne w pół płótno w okładce *ozdobionej pięknym kolorowany mstalorytem.* 4to str. 29, cena 1 zł.

ASTHMA

CYGARETKA INDYJSKIE
(CANABIS INDICA)
PP. Grimault & Comp.
Aptekarzy w Paryżu, 8, ulica Vivienne.

Wszelkie środki aż do dziś używane przeciw astmom, w jakiejby niebyły formie i postaci, miały za podstawę *belladonę, stramonium, nikotynę* albo *opium.* 030 3—22

Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech, a powtórzone we Francji, przekonały, że konopie indyjskie z Bengalu (Canabis indica) posiadają własności skuteczne do zadziwienia przeciw tej słabości, jak również przeciw kaszlom nerwowym, suchotom gardlanym, zakatarzeniu, ochrypłości i utracie głosu, newralgiom twarzy i bezsenności.

Dostać można w aptekach we Lwowie u pp. Mikolascha, Beizera i Ruckera; w Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka; w Brodach u pp. Kullaka i Fanzosa; w Rzeszowie u p. Schaitera. w Czerniowcach w apt. p. Golichowskiego.

SKLEP
sklepiony
przy ulicy Pańskiej Nr. 7. zaraz do wynajęcia. 1268 1—3

Słabości Piersiowe.

SYROP Z PODFOSFORANU WAPNA
PP. GRIMAULT ET CIE APTEKARZY W PARYŻU

8, ulica Vivienne.

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on katary, kaszle, chrypki długoletnie koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego (bronchites), ale szczególniej pomyślne sprawia skutki użyty przeciwko słabościom piersiowym (phtisie) i marnieniu czyli suchotom. Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potuienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przypisują często Pastylki ze soku głowiastej sałaty i laurowych liści p. Grimault, bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszlów zwyczajnych 1027 3—22

Dostać można w aptekach we Lwowie u pp. Mikolascha, Beizera i Ruckera; w Krakowie u pp. J Trauczyńskiego i W Redyka; w Brodach u pp. Kullaka i Franzosa; w Rzeszowie u p. Schaittera.

EXPEDYTOR

znajdzie umieszczenie przy poczcie w Łużanach, starający, raczy swe świadectwa w odpisie przysłać. 1276 1—3

Bachnicki,
pocztmistrz.

Syrop z chiny i żelaza
PP. GRIMAULT & C.
aptekarzy w Paryżu, 8. ul. Vivienne

Jest to najsilniejszy środek toniczny jaki posiada sztuka lekarska, wzmacnia wyczerpane organizmy i zasila krew zubożałą. Zalecany przez najznakomitszych lekarzy, skutkuje przeciw *bladaczce, wycieńczeniu, nieregularności perjodycznych odpływów,* zapobiega tym gwałtownym boleściom żołądka, którym kobiety zwłaszcza tak często podlegają. Przykłada się do rozwoju organizmu młodych panienek, pobudza apetyt, ułatwia trawienie, przepisuje się dzieciom lymfatycznym, powraca ciału świeżość i jędrność naturalną. 3583 2—22

Dostać można w aptekach we Lwowie pp. Mikolascha, Beisera i Ruckera; w Krakowie pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka; w Brodach Kullaka i Franzosa; w Rzeszowie Schaittera.

Poszukuje się kupca przedsiębiorcę na 150 morgów stóletniego

sosnowego lasu,

do których dodaje właściciel na lat 10 obszerne mieszkanie z ogrodem i z pastwiskiem, nowy Tartak wodą poruszany o 16 siłe koni w ruchu będący wraz z piecami na wypalenie wapna i kamieniołomy wapienne. Także dodaje się młyn wodny o dwóch kamieniach. Ów las leży o 5 mil od Sanu, o $1\frac{1}{2}$ mili od c. k. szosy, a o milę od budować się mającej w 1876 roku kolej żelaznej Lwów-Tomaszów.

Owe 150 morgów lasu może sobie kupujący wybrać w 1600 morgach lasu, i zaręcza się na każdym morgu sprzedanym po 80 kloców zdatnych na tarcice, a grubych od 12" do 24". 4389 1—3

O cenie i warunkach kupna można się dowiedzieć w kancelarji W. **Szeliskiego,** w składzie maszyn rolniczych, ulica Majerowska we Lwowie.

Zatwardzeniu
zapobiega się i leczy przez użycie
Pigułek roślinnych CAUVAINA

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30 zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metody użycia w polskim języku. W Paryżu na Bulwarze Sebastopolskim 55. Wymagać należy aby pigułki Cauvaina znajdowały się w pudełeczkach kartonowych, włożonych w pudełka blaszane i aby na każdej pigułce znajdował się napis *Cauvain.* 3554 13—?

Dostać można we **Lwowie** w aptece p. **K. Mikolascha,** w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka; w Poznaniu w apt. dr. Mankiewicza; w Brodach w apt. pp. M. Kullak i Franzosa.

C. k. uprz.
kolej Dniestrzańska.

Ogłoszenie.

W naszym składzie materjałów w Drohobyczu mamy następujące stare materjały do sprzedania:

50.000 kilogr. starych angielskich szyn.
3.000 kilogr. starego kutego żelaza.
9.000 kilogr. odłamków kutego żelaza.
2.250 kilogr. starego lanego żelaza.
900 kilogr. starej blachy żelaznej.
75 kilogr. starego ołowiu.
150 kilogr. starej miedzi.
60 kilogr. starego metalu.
60 kilogr. wiór z lanego żelaza.
7.650 kilogr. wiór z kutego żelza.
30 kilogr. wiór metalowych.
50 kilogr. starej stali.
2.650 kilogr. obręczów (tyres) z lanej stali. 1280 1—3
260 kilogr. starego szkła.
10 kilogr. starego kauczuku i
1.500 kilogr. sztuk starych dębowych progów.

Chcący nabyć wymienione materjały raczą wnieść pisemne propozycje z oznaczeniem cen loco magazyn materjałów w Drohobyczu najdalej **do 15. stycznia 1876** b. r. do podpisanej inspekcji ruchu w Samborze.

Bliższych szczegółów udziela nasz zarząd materjałów w Samborze.

Sambor, w grudniu 1875.

Inspekcja ruchu.

Podziękowanie

serdeczne publicznie składamy panu **Antoniemu Dunajewskiemu,** portjerowi w pałacu ks. Sapiehy, który nam zgubione korale, jako rzetelny znalazca zwrócił. 1279 1—1

Michał i Katarzyna Trąbjewscy,
przedmieście Wulka, l. 23.

W KRYNICY,

w hotelu Krakowskim **restauracja, kawiarnia i cukiernia** wraz z całem urządzeniem na przyszły sezon kąpielowy do **wydzierżawienia.**

Hotel Warszawki wraz z całem urządzeniem do **sprzedania.**

Bliższych wiadomości zasięgnąć można u właściciela pod adresem: S. Rawicz w Gorlicach. 1217 6—?

Główne bióro komisowe

dla hipotek i właścicieli dóbr w Niemczech, Austrji i Węgrzech
Breslau, Nicolaistrasse 68 I.
dostarcza kapitałów na pewną hipotekę i sprzedaje majątki ziemskie.
1079 1—1
R. v. Ziemietzki koen. Lt. a. D.

Mariahilferstrasse Nr. 1. in Wien.

Niezbędne dla dam!
Panien i Pań w każdym wieku

Vor dem Gebrauche. — Nach dem Gebrauche.

szczególniej słabowite i te, których budowa ciała niedostatecznie się rozwinęła znajdą już po krótkim użyciu **Balsamu Serail** sporządzonego przez dr. Ali Bey-Mustafy. nadwornego lekarza Omera-Baszy w Konstantynopolu, zadziwiający i najzupełniejszy środek zaradczy.

BALSAM SERAIL

przez nadradcę sanitarnego dr. Mildego zbadany i dla zdrowia zupełnie nie szkodliwym uznany; wywiera tylko przez zewnętrzne użycie, za pomocą swych niezrównanie wzmacniających części roślinnych najwidoczniejsze *przybranie na tuszy,* a szczególniej działa na korzystny rozwój piersi u płci pięknej a tem samem przyczynia się wiele do nabycia kształtnego biustu przez którą to prawdziwie zadziwiającą własność *w doborowym towarzystwie damskim w Paryżu i Londynie stał się niezbędnym środkiem.*

Również zapobiega **Balsam Serail** wszelkiemu osłabieniu i uwiądowi dotyczących *części ciała* po przebytej słabości a mianowicie po połogu i użycie **Balsamu Serail** w każdym razie pociąga za sobą *najlepsze skutki* — Dotyczące opisanie *sposobu użycia* balsamu znajduje się przy każdej flaszce.

Duża flaszka kosztuje 4 franki albo 1 zł. 63 ct 1256 1—12
1 karton mydła z kwiatu Serail kosztuje 40 ct.
Główny skład w **Perfumerie higenique**
Mariahilferstrasse Nr. 1. in Wien.

Tylko za 50 ct. jako cenę losu, można wygrać **1000 dukatów w złocie.**

Ta przez magistrat miasta Wiednia na korzyść funduszu ubogich urządzona loterja zawiera następujące wygrane: 1000, 200, 200, 100, 100 dukatów w złocie. 3 wygrane po 100 zł. w srebrze, 3 wygrane po 1 losie premiowym m. Wiednia z główną wygraną 200.000 zł. i wiele innych przedmiotów sztuki i wartościowych razem

3000 wygranych wartości 60.000 zł. 10 6 5—12

Ciągnienie nastąpi pod kontrolą magistratu miasta Wiednia d. 9. LUTEGO 1876.
Przy zagranicznych zamówieniach uprasza się o łaskawe przysłanie ceny losu franco z załączeniem 40 centów na przysłanie losu i swego czasu listy ciągnienia franko.

Izba Wymiany c. k. uprz. wiedeńskiego banku handlowego, dawniej Joh. C. Sothen, Graben 13.
Losów do tej loterji po 50 ct. nabyć można także u **Fr. Schubuta i Syna** we Lwowie.

Dyrekcja
Towarz. wzajem. Ubezpieczeń
w Krakowie,

podaje do wiadomości interesowanych, że w skutek zaniechania zabezpieczeń ogniowych przez Towarzystwo **„Europa“,** wszystkie z temże Towarzystwem zabezpieczenia w Galicji, w W. ks. Krakowskiem i na Bukowinie zawarte, z dniem 30. grudnia 1875, od godziny 12. w południe **„Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie“** aż do ich wyjścia przyjęło i za takowe poręcza. 1269 2—3

Kraków, d. 30. grudnia 1875.

H. Wodzicki. H. Komar.
H. Kieszkowski.

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Jest to Syrop roślinny czyszczący krew bez rtęci (merkurjuszu). Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo skuteczny w skrofulicznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilitycznych, świerzbie, zadawnionym reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmieniu gruczołów, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych bardzo uporczywych. 1007 6—22

Dostać można w Warszawie w składach materjałów aptecznych pp. Gallego Spiessa i Mrozowskiego; w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i Redyka; we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha; w Brodach w aptekach pp. Kullak i Francosz; w Rzeszowie w aptece p. Schaitter; w Poznaniu w aptece p. Dr. Mankiewicza w Kijowie w aptece braci Marcińczyk.

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer 1, u p. Girandeau de St. Gervais.

Prawie za darmo!

W skutek zupełnego zwinięcia interesu
wysprzedaje się zupełnie
bogaty skład
towarów nicianych,
bielizny dla Panów i Pań
za połowę ceny wyrobu

ADRES Verlängerte Kärtnerstrasse Nr. 59. ADRES

Tylko zł. 1.— dwanaście angielskich batystowych chustek z kolorową obwódką, obrąbione.
Tylko zł. 1.— biała szirtingowa koszula męzka z gładkim lub fałdowym przodem.
Tylko zł. 1.— kolorowa koszula perkalowa w nadzwyczajnym wyborze.
Tylko zł. 1.— płócienne lub barchanowe majtki w największym wyborze.
Tylko zł. 1.— sześć cienkich angielskich kołnierzyków, potrójnie w najnowszej formie.
Tylko zł. 1.— wycięta koszula damska z dobrego szirtingu.
Tylko zł. 1.— eleganckie damskie majtki z ubraniem na rąbkach.
Tylko zł. 1.— cienki szirtingowy nocny gorset, gustownie ubrany.
Tylko zł. 1.— sześć eleganckich chustek batystowych z farbowaną obwódką, obrąbione.
Tylko zł. 1.50 elegancka dobrze farbowana francuska koszula z cretonu.
Tylko zł. 1.50 biała szirtingowa koszula męzka z gładkim potrójnym przodem.
Tylko zł. 1.50 sześć par ciepłych potrójnych szkarpetek dobrego gatunku.
Tylko zł. 1.50 biała płócienna koszula damska z haftowanemi pasami.
Tylko zł. 1.50 najdelikatniej haftowane majtki damskie, elegancko wypracowane.
Tylko zł. 1.50 szirtingowa spódnica damska najlepszego kroju.
Tylko zł. 1.50 sznurowana barchanowa spódnica, gorset albo majtki, najlepszego gatunku.
Tylko zł. 2.— angielska koszula Oxford, najnowszy krój, prawdziwość gwarantowana.
Tylko zł. 2.— rumburska koszula płócienna z fałdowaną piersią.
Tylko zł. 2.— nader delikatnie haftowana koszula balowa, haft ręczny najlepszy krój.
Tylko zł. 2.— sześć par eleganckich angielskich mankiet, najnowszy fason.
Tylko zł. 2.— delikatnie haftowana koszula damska, eleganckie wypracowanie.
Tylko zł. 3.— elegancki francuski gorset z bogatym haftem.
Tylko zł. 2.— cienka perkalowa spódnica z ubraniem bogatem.

ZA KAŻDĄ CENĘ sprzedają się szirtingi, płótna barchany sznurowane i pikowe serwety do kawy, obrusy, krawaty itp.
CAŁKIEM DAREMNIE elegancka koszula męzka albo damska przy zakupnie towarów za 50 zł.
Nie konweniujące odbiera się natychmiast.
Obstalunki na prowincji uskuteczniają się za pobraniem pocztowem pod gwarancją.

Adres: **Wäsche-Ausverkauf,** der k. k. ersten priv. Wäschefabrick verlängerte Kärntnerstrasse Nr. 59, Ecke der Giselastrasse.
NB. Wszystkie przybory i urządzenia są na sprzedaż.
1101 7—8

Darmo! Gratis!

Udzielam w handlu i rozsełam na prowincję próbki na żądanie pp. Piekarzy, odsprzedających i dla gorzelń, celem przekonania o niezrównanej dobroci (mocy) a po nierównie tańszej cenie, jak inne składy i fabryki liczą

DROŻDŻE
prasowane

z pierwszorzędnej, na wielki rozmiary i z wszelkiemi najnowszemi ulepszeniami założonej fabryki
Sigmond Elek *w Klausenburgu.*

Otrzymuje codziennie świeże nadselki i rozsołam miejscowym odbiorcom w dom własnym roznosicielem.

Po nadzwyczajnej niskiej cenie **48 ct.** za $\frac{1}{2}$ kilo czyli funty 500 gramów

dla znaczniejszych a stałych odbiorców.

Każden z szanownych odbiorców przekona się o niezrównanej mocy w fermencie i wielkiej oszczędności w obec wygórowanych cen lub też lichych fabrykatów innych fabryk.

ST. MARKIEWICZ
we Lwowie, w Rynku l. 42
Główny skład drożdży dla całej Galicji.
1260 2—6

Upraszam

każdego, który dba o dobro ludzkości, by raczył donieść podpisanemu o miejscu pobycia następujących W. panów:

Leon Siaski, były przedsiębiorca kolei Przemysko-Łupkowskiej, a później arcyks. Albrechta
Ignacy Hercog, były przedsiębiorca kol. P. Łupkowskiej,
Hermann Kohlmann, były kasjer kolei P.-Ł.,
Wacław Niewiadomski, technik kolei P.-Ł.,
Franciszek Podgórski, były technik kolei P.-Ł.,
Tarnawiecki, były przedsiębiorca kolei P.-Ł.,
Kugiel, były magazynier kolei P.-Ł w Lisku.

Za co moją wdzięczność publicznie oświadczę. 1281 1—1

L. Paczeński,
kupiec w Muszynie.

Wer **deutsch, französisch oder englisch** correspondiren kann, dem kann ein jährlicher, durchaus ehrenhafter und ohne alles Risiko zu erzielender Nebenverdienst von

Mk. 500. — bis 1000. — Fünfhundert bis Tausend Mark nachgewiesen werden. — Nähere Auskunft ertheilt franco und gratis:

Moritz Weil jun.
Maschinen-Fabrik, Wien II
4164 13. Franzenbrückenstrasse. 2—6

Ogłoszenie.

Mamy zaszczyt podać do wiadomości publicznej, iż reprezentację zakładu naszego **dla Galicji wschodniej i Bukowiny objął od 1. stycznia r. 1876**

W^ny Henryk Zach we Lwowie
przy ulicy Majera Nr. 7.

W Wiedeń 30. grudnia 1875.

Dyrekcja Greshamu Austrjackiego — **The Gresham Life Assurance Society**
Dyrektor Filii Austrjackiej.
1275 1—1

L. LEGRAND
DOSTAWCY WIELU PANUJĄCYCH DWORÓW
PARYŻ, 207, ulica Saint-Honoré 1014 11—2?

MYDŁO-ORIZA

Ze wszystkiego gatunku wodą sprawuje pianę delikatną i obfitą.
Ze wszystkich mydeł toaletowych najlepsze i najdelikatniejsze (podług Dra D. REVEIL). Niezbędne dla utrzymania powłoki ciał* delikatną igładką.

CRÈME-ORIZA nadaje białości i świeżości powłoce ciała. — **ORIZA-LACTÉ** przeciw piegom, plamom na twarzy i zmarszk.

EAU TONIQUE QUININE LEGRAND ET POMADA AU BAUME DE TAANNIN.
Wyroby toaletowe podług przepisu zostawionego przez Dr. CHOMEL do czyszczenia głowy, wzmocnienia włosów, zapobieżenia wypadania i porostowi takowych w bardzo krótkim czasie. Skład w głównych magazynach perfum i u fryzyerów tak we Francji jak zagranicą we Lwowie w aptece P. Mikolascha, w magazn. galanter. K. Strzyżowskiego

Ogłoszenie.

Na opróżnioną posadę Agenta Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, po śmierci śp. **Franciszka Jabłonowskiego,** mianowaliśmy AGENTEM

p. Antoniego Ulewskiego,

na powiat KAŁUSZ, **z siedzibą w KAŁUSZU,** o czem powiadomiając okolicznych członków Towarzystwa, upraszamy odnosić się do Niego w sprawach assekuracyjnych.

Reprezentacja lwowska
1273 1—1 Tow. wzaj. ubezp. w Krakowie.

Vin de Bugeaud
Toni-Nutritif
Au Quinquina et au Cacao combinés

WINO ŚCIĄGAJĄCO ODŻYWCZE BUGEAUD'A w połączeniu z CHINĄ I CACAO. Zwracamy uwagę lekarzy, chorych i wszystkich osób pragnących zachować zdrowie za pomocą tego preparatu, który z powodu swych własności terapeutycznych nazwany został: ŚCIĄGAJĄCO-OŻYWCZYM. Przygotowany na winie hiszpańskiem wybornego gatunku, przyjemnego smaku, nadaje się szczególnie dla powracających mozolnie do zdrowia, dzieci wątłych, kobiet delikatnych, starców osłabionych wiekiem i niemocą, szczególnie działa pomyślnie w chorobach następujących:

NIEDOKRWISTOŚCI, CIERPIENIACH NERWOWYCH, CHRONICZNEJ BIEGUNCE, OSŁABIENIU PŁCIOWEM, PRZEKRWIENIACH BIERNYCH, ZOŁZACH, SKORBUCIE, W PERYODACH POWROTU DO ZDROWIA PO CIĘŻKICH GORĄCZKACH.

WYSTRZEGAĆ SIĘ NALEŻY FAŁSZERSTW I NAŚLADOWNICTW

SKŁAD GŁÓWNY w aptece P. LEBEAULT'A, 53, ulica Réaumur, w PARYŻU
Dostać można we Lwowie, w aptece P. Mikolascha; w KRAKOWIE w aptece P. Trauczyńskiego i w aptece P. Redyka.

Największy **Wiedeński Zakład 27 ct.-** znanej jako solidnej rzetelnej firmy **Bernharda Pollaka** w WIEDNIU **Kärntnerstrasse 14.** (wis-a vis Weihburggasse), sprzedaje jedynie i wyłącznie pod sumienną gwarancją najlepszej jakości prawdziwe **towary wełniane** najnowsze do każdej pory roku zastosowane. Tak samo wszystkie możliwe gatunki płócien, jako też towary mody, currenta drutowe, wstążki jedwabne i aksamitne, koronki, gipiurowe we wszystkich sortach i tysiące innych artykułów.

Okazy i spis towarów rozsyła *gratis i franco.* Zamówienia nawet najmniejsze uskutecznia się natychmiast za pobraniem pocztowem.

Niekonweniujące towary odbieramy napowrót bez żadnego utrudnienia. 1073 19 30

Franciszek Towarnicki
Lwów, plac Marjacki l. 9.
poleca w największym wyborze

Bieliznę gotową męzką,

kołnierze, manszety, najmodniejsze krawaty, chustki do nosa bawełniane płócienne i batystowe, **chustki na szyję (Cache nez),** kapelusze filcowe i cylindry, szkarpetki, *plaidy, płaszcze gutaperkowe,* **parasole i kocyki zamiast kołder** dywany i dywaniki, ceratę na stoły, meble i posadzkę.

Wyroby skórzane:
torby do podróży, pugilaresy, tytonierki,
oraz 1263 2—4
prawdziwą **wodę kolońską,**
mydła toaletowe i perfumeje.

Oddział zastawniczy i wkładek książeczkowych
galicyjskiego Banku kredytowego
przy ulicy Wałowej pod l. 4
przyjmuje od 1. maja 1873 począwszy
Wkładki na książeczki oszczędności
od Jednego złr. w. a. do każdej wysokości, oprocentowując je po
6 od sta.
Zwrot wkładek do 200 złr. uiszcza się **bez wypowiedzenia.**
Udziela
Zaliczki
na kosztowności, srebrne i złote przedmioty, począwszy od Jednego złr.
Godziny czynności biurowych:
od 9tej do 1szej przed południem,
od 3ciej „ 5tej po południu. 1152 11—?

HOGG, APTEKARZ, 2, RUE DE CASTIGLIONE, PARYŻ, JEDYNY WŁAŚCICIEL.

HUILE DE FOIE DE MORUE **HOGG**

TRAN Z WĄTROBY STOKFISZU HOGGA.

Przeciw słabościom PIERSIOWYM, SUCHOTOM, ZAPALENIU PŁUC, KATAROM, KASZLOM CHRONICZNYM, SKROFUŁOM, LISZAJOM, GRUCZOŁOM, UPŁAWOM, WYCHUDNIENIU DZIECI, OGÓLNEMU OSŁABIENIU, REUMATYZMOM (GOŚCOWI), etc.

Tran ten wytworzony ze *świeżej wątroby stokfiszu* jest naturalny i czysty, najdelikatniejsze żołądki go znoszą, działanie jego jest szybkie i pewne, a *wyższość* tego tranu nad wszelkiemi innymi tranami zwyczajnymi, lub w połączeniu z żelazem etc., jest dziś *powszechnie uznaną.*

TRAN HOGGA sprzedaje się jedynie we *flaszkach trójgraniastych,* kształt flaszek złożony u władz właściwych jako własność specyalna i wyłączna stosownie do przepisów prawa. — Unikać fałszerstw. — Znajduje się w głównych aptekach.

Dostać można we LWOWIE w apt. p. K. MIKOLASCHA i u p. Z. RUCKERA.

Zaproszenie do prenumeraty
na III. rocznik
Niemieckiej Gazety Muzycznej C. M. Ziehrera
(*C. M. Ziehrer's Deutsche Musik Zeitung*),

wychodzi regularnie co piątku w każdym tygodniu w zeszytach, i zawiera każdy zeszyt, oprócz sprawozdań muzycznych, także 4 do 5 (równie przeszło 200) **najnowszych utworów** tegoczesnych mistrzów, przeważnie **na fortepian do śpiewu i na cytrę.**

Panowie Abonenci, którzy naszą Gazetę na cały rok 1876 z góry zaprenumerują otrzymają

pyszną emitację malownictwa olejnego,

którą z pomiędzy siedmiu wybrać sobie mogą.

Cena prenumeracyjna wynosi rocznie zł. 8 20 ct., półrocznie zł. 4 10 ct. kwartalnie 2 zł. 5 ct. w. a. Pojedynczy zeszyt kosztuje 20 ct. w. a.

Kompleta I. i II. rocznika kosztują po zł. 6 50 ct.

Główny skład i Ajencja w biurze p. W. Piątkowskiego. ulica Teatralna, l. 9 we Lwowie. 1266 2—2

Administracja Niemiec. „Gazety Muzycznej“ C. M. Ziehrera
w Wiedniu, I. Farbergasse 8.

Wydawca, właściciel i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej“ J. Dobrzańskiego i K. Gromana. Zarządca A. Skel.